Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8944. *Lwów, piątek 9 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielkie nawałnice nad Wschodnią Małopolską.

Wylewy rzek i potoków w pow. sanockiem. - Dalszy pobór podatku majątkowego. - Angija wraca Egiptowi samodzielność państwową. - Strzały do komendanta P. P.

PUŁK. SŁAWEK W SĄCZU.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Prezes BBWR. pułk. Sławek wyjeżdża na Zjazd Legjonistów w Nowym Sączu w sobotę, dnia 10. bm.

—o—

PIERWSZY ETAP MARSZU LEGJONOWEGO.

Miechów, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Pierwszy etap marszu szlakiem Kadrówki na przestrzeni Kraków—Miechów długości 44 km. dał następujące wyniki: Kategorja wojskowa 1) 33 pp. Łomża w czasie 5.44.02, 2) 22. pp. Siedlce 5.53.42, 3) 32. pp. Modlin 5.53.47. Kategorja organizacyj PW.: 1) Strzelec Kraków 6.06.47, 2) Strzelec Częstochowa 6.09.23. 3) Strzelec Suchedniów 6.09.53.

—o—

STRZELCY POLSCY W SZWECJI.

Stokholm, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Dn. 6. bm. przybyła tu **polska strzelecka drużyna reprezentacyjna** witana przez min. Rozwadowskiego, przedstawicieli prasy szweckiej i komitetu. **Dziś rozpoczynają się miedzynarodowe zawody strzeleckie.** Oprócz Polaków przybyli dotychczas tylko Amerykanie.

—o—

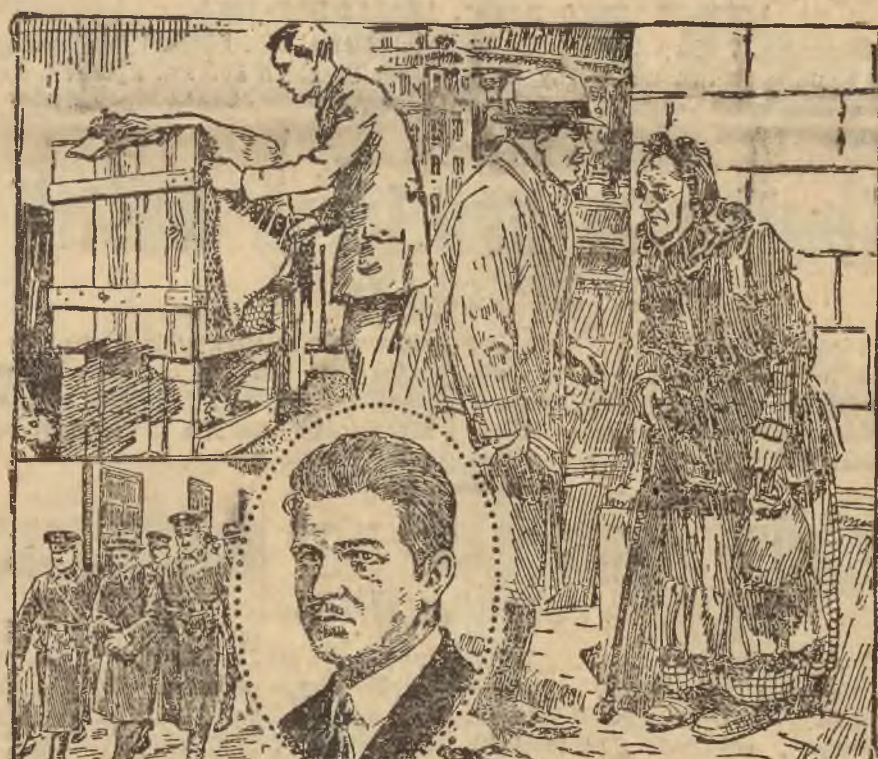
ZAŁAMANY STRAJK TAKSÓWEK W WARSZAWIE.

Warszawa 7. sierpnia (Tel. G. P.) **Strajk taksówek ma się już ku końcowi.** Województwo nie cofnęło wydanych ostatnio nowych przepisów o ruchu ulicznym. Związek kierowców taksówek **skłania się do zakończenia strajku**

—o—

„CAREWICZ ALEKSY" NA LITWIE.

Kowno, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Kowieńska policja kryminalna otrzymała z berlińskiego prezydjum policji **fotografję i rysopis osobnika podającego się za syna cara Mikołaja.** Samozwaniec posiada dokumenty na imię **Aleksego Mikołajewicza Romanowa.** Znajdować się on ma w okolicach Wiłkomierza.



POMYSŁOWA STARUSZKA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

„Skrzydła sow." w Warszawie

POWITANIE GOŚCI PRZEZ MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (ab) Dziś o godz. 3.25 na lotnisko warszawskie w Mokotowie **przyleciał samolot sowjecki „Skrzydła sowjeckie"**, odbywający lot dokoła Europy. W samolocie, prowadzonym przez słynnego pilota rosyjskiego **Gromowa, podróżuje dziewięciu dziennikarzy sowjeckich.** „Skrzydła sowjeckie" wyleciały dziś z Berlina o godz. 12 tak, że lot z Berlina do Warszawy **trwał trzy godziny.** Na lotnisku powitali lotników sowjeckich przedstawiciele aeronautyki polskiej zarówno wojskowej jak i cywilnej. Wieczorem Min. komunikacji wydało obiad dla gości sowjeckich. Jutro o godz. 11 rano „Skrzydła sowjeckie" odlatują do Moskwy.

POSEŁ JAPOŃSKI W POZNANIU.

Poznań, 7. sierpnia (Tel. G. P.). 10. września przybywa do Poznania minister pełnomocny Japonji baron Togo

—o—

KONDUKTOR ZGINĄŁ POD TRAMWAJEM.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Na rogu Krak. Przedmieścia usiłował wskoczyć do tramwaju konduktor tramwajowy Eug. Mambirt, jednak pośliznął się i uderzył głową o koła wozu. Śmierć nastąpiła natychmiast

—o—

PROGRAM SESJI RADY LIGI NAR. USTALONY.

Paryż, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Dziś został ustalony **program 57-mej sesji Rady Ligi Narodów.** Otwarcie sesji nastąpi dnia 30. bm. o godz. 11.15. Do wszystkich zainteresowanych państw zostały wysłane zaproszenia.

—o—

ARESZTOWANIE KONSULA RUMUŃSKIEGO W AMERYCE.

Bukareszt, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Sensację wywołała wiadomość **o aresztowaniu konsula rumuńskiego Claveland** (Stany Zjedn.) **Popovica,** ponieważ nie stawił się w sądzie na rozprawę o alimenty dla rozwiedzionej żony. **Rumuńskie min. spraw zagran. wniosło protest do rządu Stanów Zj.**

—o—

ARESZTOWANIE BOMBIARZY W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Żandarmerja wojskowa **aresztowała tu dziś 6 osób wmięszanych w sprawę zamachu bombowego** na koszary żandarmerji. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

—::—

Epilog.

KOMUNIŚCI POLSCY W NIEŁASCE. — NIEDBALI WODZOWIE I OBOJĘTNI ŻOŁNIERZE. — DLACZEGO KOMUNIZM W POLSCE „NIE IDZIE"?

Lwów, 8 sierpnia.

Fakt rozwiązania przez Komintern władz Kom. Partji Polski posiada sporo **„wysokoprocentowej" pikanterji.** Przedewszystkiem z całą wyrazistością potwierdza **absolutną zależność** tej „autonomicznej" organizacji od moskiewskiego ośrodka. W podobny sposób, jak Komintern obszedł się ze swą polską ekspozyturą, postępują rządy wobec ambasadorów, którym nie powiodła się jakaś akcja dyplomatyczna: **bez ceremonji,** przez proste odwołanie. Ale też sytuacja jest tu podobna, a podobieństwo polega na **służbowej i pieniężnej zależności** organu od chlebodawcy.

Równocześnie fakt ten potwierdza i przez nas przewidziane i skonstatowane niepowodzenie 1-sierpniowej demonstracji w Polsce. Jest **przypieczętowaniem klęski.** Szczegół ten podnosimy dlatego, ponieważ prasa sowjecka usiłuje wbrew oczywistości **podtrzymywać złudzenie,** że wszystko wypadło „imponująco". Wprawdzie nie przytacza zbyt wielu cyfr i epizodów sprawozdawczych, bo takie fantazowanie jest bądź co bądź żmudne. Ale wśród **powodzi frazesów** daje do zrozumienia, że sukces jest pełny. Jakże wyjaśni nagłą niełaskę czerwonych agentów w Polsce? Od kiedyż to dymisjonuje się autorów sukcesu?

Ale to tylko mimochodem. Głównie zależałoby nam na przypomnieniu, **że Kom. Partja Polski nie poraz pierwszy wywołuje niezadowolenie Kominternu.** „Przesilenie" obecne nie jest również pierwszem. Od samego początku partji powtarzają się **nagany i wytknięcia, zmiany personalne i „czystki".** Raz partja jest niedołężna, innym razem popada w **„herezję" nacjonalizmu,** błądzi w taktyce, błądzi w programie. Zdarza się nawet, że jeden z leaderów partji wygłasza w dobrej terminologji komunistycznej apoteozę Marsz. Piłsudskiego. Na porządku dziennym są **ostre konflikty z komunistami mniejszości narodowych, lub tendencje antymoskiewskie,** które tłumaczy potem Komintern i piętnuje jako przeżytki tradycji 63 r. i jako „zaraźliwy wpływ ideologji legjonowej".

Kłopoty Moskwy z komunistami polskimi są tem bardziej uderzające, że może żadna partja zagraniczna nie cieszy się tak **bezpośrednią opieką** Kominternu i nie konsumuje tyle wkładów materjałowych i pieniężnych. Kurjerzy i specjalni wysłannicy przechodzą często przez granicę, która jest długa i bezpośrednia. Z największą troską odnosi się Komintern do rozwoju komunizmu polskiego, bo wszakże Polska jest i przedmurzem i zarazem oknem do Europy.

A jednak — **nie idzie i ciągle jest źle.** Najgorzej zaś z tym **„duchem bojowym",** który jest i w Berlinie i w Hamburgu i od czasu do czasu w Paryżu lub Wiedniu, ale **unika Warszawy.** Pochody komunistyczne w Polsce, jeśli z wielkim trudem uda się je zorganizować, są **raczej przezorne, niż zaczepne,** raczej wrzaskliwe, niż skłonne do walki i ofiar. Pierzchają przed policją, zamiast wznosić barykady. Ustępują nawet przed laskami socjalistycznej milicji.

A tymczasem przywódcy komunizmu polskiego „żrą się" między sobą. **Trudno ich zdyscyplinować. Mają indywidualizm burzliwy i niesforny.** Występują z partji, godzą się z dawnymi przeciwnikami, tworzą nowe tezy programowe, tak nienawistne moskiewskiej ortodoksji. Przytem zaś wszystkiem są **niedbali i leniwi.** Przesypiają sposobności, lekceważą dyrektywy.

I zapewne nie raz i nie dwa ubolewano w Moskwie nad opłakanemi właściwościami **natury polskiej.** Bo ona jest tu winna. Ze swem niedbalstwem i niesystematycznością i brakiem ducha fanatyzmu i nietolerancji, na którym opiera się idea dyktatury proletarjatu. Poprostu psychologicznie **nie nadajemy się nawet na dobrych komunistów.**

Oczywiście do pewnych granic można tym niedomaganiom zaradzić przez oddanie stanowisk kierowniczych w ręce ludzi pochodzenia niepolskiego. To się nawet robi, ale to **sytuacji nie naprawia.** Bo głos rozstrzygający ma nie sztab, lecz **tłum.** A ten tłum w Polsce **musi być przeważnie polski i musi być taki, jaki jest:** niepewny, ni stąd ni zowąd **wybuchający czystym patrjotyzmem, bardziej nienawidzący Moskali, niż „kapitalistów" i bardziej skłonny do wypoczywania, niż walki.**

To jest problem, którego nie rozwiąże nowy, ani żaden inny zarząd Kom. Partji Polski.

Uroczystość w Piłsudach.

DELEGACJA KADRÓWKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Grodno, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). 6. bm. w 15-rocznicę wymarszu kompanji kadrowej odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod **Dom Ludowy im. kompanji kadrowej w Piłsudach, 5 km. od Grodna.** Delegacja kadrówki zameldowała się w **Druskienikach u Marszałka Piłsudskiego,** oraz **uzyskała podpis na akcie erekcyjnym.** Przy licznym udziale gości i ludności, ks. Dulik dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego.

Samolot wojskowy spadł koło Łodzi.

LOTNICY LEKKO RANNI, APARAT ROZBITY.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś rano w pobliżu wsi Górny Brus pod Łodzią **spadł samolot wojskowy skutkiem defektu w motorze.** Lotnicy plut. Mastaliński i kapral Daszkiewicz doznali lekkich kontuzji. **Aparat został rozbity.**

Spotkanie kanclerza Austrji z Beneszem.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Prasa tutejsza bardzo **szerokо omawia wczorajsze spotkanie kanclerza austrjackiego Streruwitza z min. dr. Beneszem w Pilźnie.** Inicjatywa spotkania wyszła ze strony min. Benesza. — Prasa podkreśla, że spotkanie to jest nowym dowodem **przyjaznych stosunków między Austrją a Czechosłowacją.**

Skautów niemieckich nie dopuszczono do Anglji.

Bruksela, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Jak podaje „Libre Belgique", **harcerze niemieccy, którzy wywołali skandal w Newport,** odjechali w poniedziałek rano do Dowru, gdzie jednakże **nie pozwolono im wyjadować, odsyłając ich jako osoby niepożądane. Obecnie obozują w okolicach Ostendy.**

Heimwehra obchodzić będzie 18 bm.

DZIEŃ URODZIN ZMARŁEGO CES. FRANCISZKA JÓZEFA!

Wiedeń, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). W dalszym ciągu prowadzone są poszukiwania broni w związku ze skonfiskowanym zapasem amunicji dla Heimwehry. Obiegają wiadomości, iż w posiadłościach ks. Stahremberga jest ukrytych **przynajmniej 6 karabinów maszynowych i ponad 1.000 ręcznych.** Równocześnie Heimwehra przygotowuje **kampanję demonstracyjną,** zapowiadając szereg wystąpień wbrew zakazowi urządzania pochodów bojówek partyjnych. **M. i. Heimwehra uroczyście obchodzić będzie dzień urodzin Franciszka Józefa.**

Dalszy pobór podatku majątkowego.

NOWA RATA, PŁATNA DO 10 GRUDNIA B. R.

Warszawa, 7 sierpnia (Tel. G. P.) Celem osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych min. skarbu **zarządziło pobranie dalszej części** zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) **Dla płatników 1-szej grupy kontygentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż** wyznacza się **nową ratę w wysokości 1 proc. od wartości majątku,** przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

b) **dla płatników II i III grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż** wyznacza się **nową ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku.**

Raty te płatne **będą do dnia 10 grudnia b. r.** W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołania względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczeń nowej raty przyjąć **sprostowaną wartość majątku.** O wysokości płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia kwot **płatnicy mają być zawiadomieni pisemnie.**

MIN. MADGHEARU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. sierpnia (ab) Jutro rano przyjeżdżają z Gdyni **min Kwiatkowski oraz Madghearu.** Minister rumuński w godzinach rannych złoży kolejno wizytę min. Składkowskiemu, zastępującemu szefa rządu, ministrowi przem. i handlu, ministrowi komunikacji i spraw zagran. Popołudniu min. Składkowi wydaje obiad na cześć min Madghearu. Gość zostanie w Warszawie dwa dni, poczem wyjedzie z powrotem do Bukaresztu.

POWRÓT P. DEVEYA DO WARSZAWY.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Jutro rano przybywa do Warszawy z nad morza polskiego doradca Banku Polskiego p. Devey, który skrócił swój pobyt w Gdyni ze względu na przyjazd redaktorów "New York Times" pp. Shoultsberger i Wilce. Obaj ci dziennikarze pragną zapoznać się ze stosunkami w Polsce.

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. sierpnia (ab) W listopadzie odbędzie się w Warszawie **zjazd konsulów polskich** z Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Jugosławji. Zjazd omówi szereg spraw natury organizacyjnej i waży wnioski, dotyczące usprawnienia techniki urzędowania polskich placówek konsularnych.

P. BOGOMOŁOW ROZPOCZĄŁ URLOP.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow opuścił stolicę, udając się na 4-tygodniowy urlop.

KRWAWE STARCIE W KOLUMBJI.

Nowy Jork, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Z Kolumbji donoszą, iż w mieście Libano doszło do starć między wiecującymi robotnikami a wojskiem. W czasie strzelaniny **6 ludzi zabito.** Wielu odniosło rany.

Czego się domaga Anglja w Hadze

ZWIĘKSZENIE UDZIAŁU W REPERACJACH KOSZTEM FRANCJI I WŁOCH. — KWESTJA EWAKUACJI NADRENJI NA DRUGIM PLANIE.

Londyn, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Dzienniki londyńskie formułują na podsawie informacyj z Hagi od Snowdena **w sposób następujący program brytyjski na konferencji haskiej:**

1) zwiększenie udziału angielskiego w niemieckich wkładach reparacyjnych, 2) zwiększenie udziału brytyjskiego wtak zw. ratach pewnych, co nastąpić może jedynie kosztem Francji i Włoch, 3) zmniejszenie i ograniczenie świadczeń w naturze, albowiem świadczenia te **odbijają się ujemnie na eksporcie brytyjskim** (zwłaszcza węgla), 4) przeprowadzenie **Londynu jako siedziby międznar. banku reparacyjnego.**

Dzienniki podkreślają, że **z dwóch i pół miljona funtów, które plan Younga odbiera Anglji, 1,840.000 funtów otrzymać mają Włochy. Dzienniki żądają bezzwłocznie odrzucenia tego punktu planu Younga i wyrażają nadzieję, żd Snovden pozostanie w tej sprawie nji zeszła stanowczo na drugi plan i nieugięty. Kwestja ewakuacji Nadrenie** jest uważana przez opinję angielską za równorzędną ze sprawą udziału brytyjskiego w reparacjach.

Haga, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). W skład ogólnego sekretarjatu konferencji haskiej wchodzi z ramienia delegacji polskiej p. Lipski.

PRZYJĘCIE DLA DELEGATÓW.

Haga, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Rząd holenderski wydał w historycznej sali rycerskiej przyjęcie na cześć delegatów przybyłych na konferencję.

ZANIEPOKOJENIE W BERLINIE.

Berlin, 7 sierpnia (Tel. G. P.) Prasa berlińska komentuje bardzo żywo wczorajsze wystąpieniet angielskiego kanclerza skarbu podkreślając, że Stresemann **domagał się specjalnie przetłumaczenia mowy Snowdena na język niemiecki. Cała niemal prasa berlińska zdradza pewne zaniepokojenie z powodu ostrej formy, jaką przybiera spór o sprawę podziału rat niemieckich.**

Haga, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). W kołach delegacji niemieckiej panuje pewne zaniepokojenie z powodu **słabszego, niż się spodziewano, poparcia, okazywanego przez Anglję postulatom niemieckim.**

NIEZADOWOLENIE ZE SNOWDENA.

Paryż, 7 sierpnia (Tel. G. P.) Pisma **jednomyślnie potępiają interwencję Snowdena** na wczorajszem posiedzeniu zaznaczając, że **zdołał on skierować przeciwko sobie jednomyślne niezadowolenie. Stresemann ujawnił brak taktu i zmysłu zrozumienia sytuacji.** Dzienniki **uznają roszczenia Stresemanna za niedopuszczalne.**

FRANCJA OBSTAJE PRZY PLANIE YOUNGA.

Haga, 7 sierpnia (Tel. G. P.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Titulescu przedstawił warunki, od których Rumunja winna uzależnić swoją zgodę na ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań.

Następnie delegat francuski Cheron przypomniał, że **plan nie może być podzielony na części.** Przyjęcie niektórych punktów bez uchwalenia całokształtu groziłoby niebezpieczeństwem. Francja — mówił Cheron — **akceptuje plan Younga takim jakim on jest, chociaż zawiera** on pewne niedogodności. Przyjęcie go przez Francję jest więc aktem kompromisowym. Odpowiadając na argumetny Snowdena, Cheron wskazał na ustępstwa poczynione przez Francję.

Jej udział procentowy w odszkodowaniach, **wynoszący na zasadzie układów w Spaa i Paryżu 54.45 proc., zostaje zniżony na podstawie planu Younga do 52.62 proc.** Kończąc, Cheron podkreślił, że rząd francuski **pragnie ostatecznego i zupełnego uregulowania problematów ogólno-europejskich i akceptuje plan Younga jako nierozdzielną całość.**

Delegat włoski Masconi wypowiedział się za integralnem przyjęciem planu. — Stresemann wyraził nadzieję, iż komisja finansowa wykaże zrozumienie w kwestjach finansowo-pojednawczych w ogólnej dyskusji. — **Venizelos podkreślił, że pretensje Grecji winne być zaspokojone** bądź w ramach planu Younga, bądź poza nim. **Marinkowicz** (SHS) oznajmił, że podtrzymując nadal swoje zastrzeżenia, gotów jest wziąć udział w pracach komisji finansowej.

Zakłady Zieleniewskiego

WŁASNOŚCIĄ KONCERNU HUTY POKOJU.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Koncern Huty Pokoju nabył większość akcyj fabryki maszyn Zieleniewskiego. Dotychczas Huta Pokoju posiadała 9 proc. akcji w tej fabryce. W ten sposób **Huta Pokoju staje się właścicielką fabryki wagonów w Sanoku, kotłowni Fitzner i Gamper w Sosnowcu, odlewni w Krakowie wraz z zakładem budowy mostów i fabryki maszyn we Lwowie,** oraz zakładów budowy urządzeń oświetlenia wagonów. **Jednocześnie część zakładów Zieleniewskiego, mianowicie kotłownia ma być odstąpiona angielskiej firmie Babcock.**

Uroczysty pogrzeb płk. Bauera

DORADCY RZĄDU CHIŃSKIEGO I WROGA REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). W Swinoujściu odbył się z honorami wojskowymi **pogrzeb płk. Bauera,** zmarłego na dżumę, doradcy wojskowego rządu nankińskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wojskowości i władz państwowych. Dziennik „Berlin am Morgen“ nazywa ten **fakt groteską historji republikanizmu niemieckiego** i przypomina, że płk. Bauer był szefem sztabu **znanego zamachowca Kappa,** który w r. 1920 usiłował obalić rząd republikański.

Po krwawej łaźni -- uspokojenie

19 OFIAR STARĆ ZE STRAJKUJĄCYMI W LUPENI.

Bukareszt, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). W Zagłębiu węglowem w Lupeni panuje zupełny spokój. Robotnicy sąsiednich kopalń nie przyłączyli się do strajku. **Wobec śmierci kilku rannych, liczba ofiar wynosi obecnie 19 osób.** Elektrownia rozpoczęła już swoją działalność. **Cała prasa, ubolewając nad wypadkami, potępia niewłaściwe stanowisko strajkujących, którzy zajmując elektrownię, narażali na niebezpieczeństwo i utratę życia górników w szybach.** Przedstawiciele władz odwoływali się do ludzkich uczuć robotników, ci jednak byli nieprzejednani. — Kiedy wojsko usiłowało przeprowadzić ewakuację, obrzucono żołnierzy kamieniami i dano kilka strzałów. **Żołnierze zmuszeni byli wobec tego do użycia broni.**

Nowe kłamstwo p. Waldemarasa.

OSKARŻA POLSKĘ O... MANEWRY NAD GRANICĄ LITEWSKĄ.

Kowno, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Waldemaras wystąpił z nowem posunięciem przeciwko Polsce. Oto za pośrednictwem swego MSZ. **prosił posłów zagranicznych, aby zawiadomili swe rządy, że Polska prowadzi „manewry wojenne“ na linji administracyjnej, co jest nieprawdą.**

Waldemaras zupełnie sfiksował.

ZDAJE MU SIĘ, ŻE JEST NAPOLEONEM I MUSSOLINIM W JEDNEJ OSOBIE.

Kowno, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Ogłoszony dziś wieczór komunikat rządu lit. podkreśla, że rząd litewski pomimo niezadowolenia grup opozycyjnych, prowadzi kraj **do przyjęcia najbardziej udoskonalonego i modernistycznego systemu rządów, który istnieje obecnie w Italji (!) Wymieniając** najbardziej wybitnych wodzów narodu, komunikat przeprowadza porównania pomiędzy **Napoleonem, Bismarkiem, Mussolinim i Waldemarasem,** jako osobistościami o jednakowych dążeniach i ideałach.

KOMISJA FINANSOWA

Haga, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Na dziesiejszem poufnem posiedzeniu **postanowiono utworzyć dwie komisje:** finansową i polityczną. Przewodniczącym komisji finansowej został obrany **delegat Belgji baron Houtart,** komisji politycznej Henderson. Polskę reprezentują w komisji finansowej **min. Zaleski i prof. Mrozowski.**

POS. KNOLL U MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. sierpnia (ab) Min. skarbu Matuszewski przyjął dziś na konferencji posła polskiego w Berlinie min. Knolla, bawiącego obecnie w Warszawie.

ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ WALDEMARASA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Zastępca delegata rządu polskiego w Genewie p. Gwiazdowski, przesłał d. 2 bm. sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, zawierającą uwagi rządu polskiego w związku z notą Waldemarasa z dnia 11 lipca br. Nota protestuje przeciwko usiłowaniom przypisywania Polsce odpowiedzialności **za krwawe zarządzenia, stosowane przez rząd litewski do jego przeciwników politycznych.**

KRWAWE STARCIE W KALKUCIE.

Wiedeń, 7. sierpnia (Tel. G. P.). „United Press“ donosi z Kalkuty, że w przebiegu strajku w przemyśle włókienniczym **nastąpił po raz pierwszy rozlew krwi.** Strajkujący robotnicy chcąc przeszkodzić łamistrajkom, **zaatakowali ich gwałtownie. 4 osoby zostały zabite.** Obecnie strajkuje w okręgu Kalkuty około 800.000 robotników.

Kalkuta, 7. sierpnia (Tel. G. P.) W starciu z policją **trzy osoby zostały zabite, a jedna zmarła później. Władze dokonały 54 aresztowań.**

REDUKCJA ARMJI CHIŃSKIEJ.

Nankin, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). W przemówieniu w sprawie redukcji armji **Czang Kai Szek zaznaczył, że stan liczbowy armji wynosi 2 miljony żołnierzy.** Dochody Chin wyniosły ogółem 450 miljonów dolarów meksykańskich, z czego **100 miljonów przeznaczono na spłatę długów narodowych.** Utrzymanie armji kosztowało minimum 292 miljony. **Redukcja była jedynym środkiem dla ocalenia Chin przed bankructwem.** Nawet przy redukcji armji o 800.000 żołnierzy, wydatki wojskowe wyniosłyby 60 proc. dochodów państwowych.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

„Wielkie miłośnice" należą do przeszłości

„ANGIELKA BEZ SERCA CORA PEARL I JEJ OFIARY. — JAK ZAKOCHANY STUDENT PODSZEDŁ WYRAFINOWANĄ KURTYZANĘ. — LES GRANDES AMOUREUSES" Z CZASÓW CESARSTWA I REPUBLIKI. — ZAKRES ŻYCZEŃ WSPÓŁCZESNEJ ODALISKI. — MINĘŁA EPOKA LISTÓW MIŁOSNYCH.

Paryż, w sierpniu.

(e) Francja jes ojczyzną „Grandes amoureuses". Historja zachowała z całym pietyzmem **nazwiska wielkich kurtyzan, które czarowały królów.** I dlatego nazwiska ich przeszły do historji świata, są dziś tak sławne, że mówi się o nich z szacunkiem i podziwem.

Margueritte Gautier, której życie posłużyło Dumasowi za temat do jego „Damy Kameljowej", **Agnes Sorel, Montespan, Pompadour** — to są nazwiska, które błyszczą na firmamencie historji świata.

W okresie drugiego cesarstwa, na łamach wszystkich pism i na wszystkich ustach, powtarzały się stale nazwiska **Anny Desions i Cory Pearl.**

Cora Pearl, która zyskała sobie wówczas przydomek

„Angielki bez serca",

zajmowała wybitne stanowisko w świecie. Jej kochankrem był **słynny literat Aleksander Duval,** który ją do wielkiego świata wprowadził, a później szczęśliwy był, widząc jej wielkie powodzenie.

Salon Cory Pearl należał do najbardziej eleganckich i uczęszczanych w Paryżu. Zbierała się w nim elita towarzystwa, politycy, literaci. W jej salonach powstawały pomysły i dokonywały się dzieła, które zna i podziwia świat do chwili obecnej.

Cora Pearl **obojętna była jednak na zachwyty swych wielbicieli.** Jeśli zdecydowała się wybrać kogoś z pośród licznej falangi, czyniła to w ten sposób, by

unieszczęśliwić go

i stworzyć tem jaskrawszy kontrast, między tem co mu dawała, a tem, czem mu odpłacało życie.

Ona to była bohaterką historji, kto ra przetrwała do dziś dnia: **kochał się w niej młody, biedny student.** Wiedziała, że nie posiada nawet jednego sou, wobec tego rzekła pewnego razu:

— **Będę należała do pana, jeśli przyniesie mi pan 10.000 franków.**

Nie uczyniła tego bynajmniej dla pieniędzy, które nie były jej potrzebne. 10.000 franków w owych czasach było kolosalną sumą. Wiedziała, że student zakochany do utraty zmysłów, **zdobędzie te pieniądze jakąkolwiek drogą, może ukradnie,** może kogoś **zamorduje,** a tym sposobem jej cel będzie osiągnięty. Student **zgodził się jednak na tę propozycję** i pewnego dnia zjawił się u niej, trzymając **w ręku**

10 tysiącfrankowych banknotów.

Cora przyjęła go w swojej sypialni. Na nocnym stoliku **płonęła świeca.** Biedny wielbiciel wręczył jej banknoty i **otrzymał przyrzeczoną nagrodę.** Potem jednak Cora wzięła pieniądze, jeden banknot za drugim i **spaliła je nad świecą.**

— Widziałeś? — zapytała. —Czy teraz jesteś szczęśliwy?

— Bardzo — odparł z uśmiechem student — **gdyż banknoty były fałszywe.**

Zdaje się, że niema ładniejszej alegorycznej powiastki o dziejach zmysłowej miłości.

W okresie Republiki jeszcze żyły

wielkie kurtyzany

otaczane ogólną czcią i szacunkiem. Najsławniejsze i najpiękniejsze były **Liana de Pougy i Emillienne d'Alencon.** Występowały obie w Folies Bergeres i czarowały cały Paryż urodą, gracją, dowcipem i błyskotliwą inteligencją. Salony ich skupiały również śmietankę towarzystwa kulturalnego i społecznego. **Liana de Pougy wyszła za mąż za księcia krwi,** a Emillienne d'Alencon zrobiła karjerę, wychodząc za znakomitego wówczas mecenasa sztuki de Gougie.

Musimy zgodzić się z jednem —w naszych czasach **niema już ...Grandes amoureuses".** Wskażą nam jeszcze dziś tę lub tamtą damę, która potrafiła oczarować księcia i zrobić wspaniałą karjerę, ale to są wyjątki, o których się wogóle nie mówi i które w naszych czasach przechodzą niemal zupełnie bez wrażeń. **Obecnie bowiem**

ludzie są dyskretniejsi.

Miłość nie jest już tematem ogólnych rozmów. Dowiadujemy się od czasu do czasu z gazet, że jakiś bogaty maharadża wyróżnił małą tancerkę i z nią się ożenił. W czasach dawniejszych, **nazwisko takiej tancereczki zyskałoby rozgłos w ciągu 24 godzin** i pamięć o niej przetrwałaby do dziś dnia. A obecnie? Taki epizod przechodzi zupełnie niepostrzeżenie.

Kurtyzany ubiegłej epoki czyniły ze swego domu **punkt centralny życia artystycznego i kulturalnego.** Przebywały w nim wszystkie znane wówczas i sławne osobistości. Dziś jednak kolacje wystawne są bardzo drogie, a **damy te nauczyły się już liczyć pieniądze.** Nie błyszczą w świecie, ponieważ bankierzy i wielcy przemysłowcy **pragną mieć kochanki dla siebie — nie dla publiczności.** Marzenia ich są bardzo realne. Nie zależy im na niczem nadzwyczajnem, wszystkie pragnienia sprowadzają się tylko i wyłącznie do złota.

Nowobogaccy wynajdują swoje „Egerje" w światku teatralnym. Z wyrachowaniem snobów, nie liczą się tak bardzo z urodą, dowcipem i inteligencją, lecz pragną nasycić swą próżność. I dlatego, wolą brzydszą i mniej pociągającą artystkę, ale z Komedji francuskiej, aniżeli śliczną, dowcipną przyjaciółkę z teatrzyku gorszego gatunku, z music-hallu.

Zresztą jest to dla nich rzecz obojętna. Zmieniły się gusta mężczyzn, lecz w pierwszym rzędzie zmieniły się też

zwyczaje kobiet,

co prawdopodobnie miało nie mały wpływ na ułożenie się stosunków w tym świecie. **Współczesna kurtyzana ma trzy tylko pragnienia:**

dom, kolja perel i samochód.

Gdy to uzyskała, jest już zadowolona. **Nie czyta ona książek, nie umie prowadzić konwersacji, nie lubi chodzić do teatru, nie składa wizyt, niema ambicji,** by błyszczeć w świecie, jada rzadko poza domem. **Tylko sport ją jeszcze jako tako interesuje,** a to dlatego, że przy tej sposobności pragnie się **pokazać od czasu swym przyjaciółkom, w eleganckim, amerykańskim samochodzie.** Nie interesuje się ona absolutnie niczem, poza wzrostem swego majątku. **Tańczy bardzo chętnie, ale bez przekonania.** Głównym celem jej życia jest

jaknajwiększe konto bankowe.

Zmieniły się stosunki wzajemne pomiędzy mężczyzną i kobietą i dziś niema już dokumentów, na podstawie których potomność nasza mogłaby urobić sobie pojęcie o miłości dni obecnych, tak jak my wiemy o miłości w ubiegłym stuleciu.

Wówczas listy, pisane do siebie przez kochanka i kochankę **przechowywane były,**

związane różową kokardą

w cennej szkatułce. Listy takie przechowywano jak najpiękniejszy dokumen minionych czasów, **były to bowiem całe poematy pisane przepięknym stylem i ślicznym językiem.**

Dziś jest to niemożliwością. Dziś kobieta i mężczyzna **boją się dać stronie przeciwnej jakieś corpus delicti.** Bo dziś nauczyli się ludzie myśleć o konsekwencjach i obawiają się, że listy takie mogą być użyte

jako środek szantażu.

Kochanka pisze dziś krótko: **„Jutro 5 popołudniu, gdzie zwykle".** Czy można na podstawie takiego liściku **tworzyć historję,** tak jak została stworzona historja ubiegłego stulecia?

Czy wrócą jeszcze czasy boskiej Aspazji? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Ludzkość materjalizuje się coraz bardziej i dziś dowcip, inteligencja i kultura kobiety wywołują **wręcz przeciwną reakcję.**

Anglja wraca Egiptowi samodzielność.

WOJSKA ANG. JEDYNIE POZOSTANĄ PRZY KANALE SUESKIM. — DROBNE PRZEDSTAWICIELSTWO DYPLOMATYCZNE. — SKASOWANIE URZĘDU WYSOKIEGO KOMISARZA EGIPTU

Londyn, 7 sierpnia (Tel. G. P.) Sensacją dnia są ogłoszone dziś w prasie teksty not, wymienionych między Hendersonem i Mohamudem Mahmed Paszą. Zawarty jest tam **projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulującego stosunek Egiptu do Wielkiej Brytanji na odmiennych niż dotychczas zasadach.** W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące:

Okupacja wojskowa Egiptu prze wojska Wielkiej Brytanji ma się zakończyć. Wojska brytyjskie zostaną wycofane, a jedynie dla bezpieczeństwa kanału Suezkiego jako węzła komunikacyjnego, posiadającego doniosłe znaczenie dla imperjum brytyjskiego, król egipski upoważni rząd angielski do utrzymywania w pobliżu kanału Suezkiego w określonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne dla tego celu.

Pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią ustanowiony zostanie sojusz. Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora. **Również Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze ambasadora, któremu król egipski udzieli przywileju najwyższego rangą dyplomaty przy nim akredytowanego. Urząd wysokiego komisarza zostanie zniesiony.**

Rząd brytyjski uznaje, że odpowiedzialność za życie i mienie cudzoziemców w Egipcie bierze na siebie **rząd egipski. Rząd brytyjski uznaje kapitulację za zniesioną i w tym celu użyje całego swego wpływu, aby obce państwa zrzekły się również kapitulacji w Egipcie i uznały miejsce dotychczasowej jurysdykcji konsularnej, jurysdykcję sądów mieszanych.**

Egipt zgłosi przystąpienie do Ligi Narodów, w czem poprze go rząd W. Brytanji. W razie zatargu lub sporu z państwami trzeciemi, W. Brytanja i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy. **Wszelką pomoc wojskową oraz instruktorów wojskowych czerpać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich. Również urzędników administracji brać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich.**

ROK

Ogłoszenie tego projektu **wywołało w Londynie wielkie poruszenie.** Król Fuad brał żywy udział w rokowaniach

---

Znowu katastrofa autobusowa.

Z WINY ŚPIĄCEGO SZOFERA.

BBydgoszcz, 7 sierpnia. (Tel. G. P.) Na szosie w pow. Inowrocławskim wy **darzyła się katastrofa autobusowa z winy szofera Bakowiska, który w czasie jazdy zasnął.** Autobus wjechał na drzewo przydrożne **i uległ rozbiciu. 3 pasażerów zostało ciężk orannych, 3 innych lżej.** Sennego szofera aresztowano

Pożar w lwow. Dyr. kolejowej.

Lwów, 8. sierpnia.

(—). Wczoraj wybuchł pożar na **strychu gmachu Dyrekcji kolejowej** przy ul. Zygmuntowskiej.

Na miejsce przybyła straż pożarna pod kierownictwem nacz. Spaczyńskiego i instruktora Grankowskiego, która w krótkim czasie ogień zlokalizowała. **Spłonęły częściowo paczki i kufry, należące do delegata sztabu generalnego.** Szkoda wynosi około 500 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wielkie nawałnice nad Wsch. Małopolską

Od piorunów spłonęło wiele domów i zginęło kilkanaście osób. - Grad wytłukł plony w szeregu gmin.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) Dzień wczorajszy stał pod znakiem katastrofalnych burz, połączonych z piorunami, pożarami i gradobiciem. Szkody wyrządzone są bardzo znaczne. **Od piorunów zginęło szereg osób.**

Na polach gminy **Jurjampola i** Korolówka pow. Borszczów spadł grad wielkości kurzego jaja. Grad wybił i zniszczył doszczętnie plony rolne wyrządzając olbrzymie, narazie dokładnie obliczyć się nie dające szkody.

Gwałtowna burza z gradobiciem przeszła nad Sawałusami i Kowalówką pow. **Buczacz.** Burza wyrządziła szkodę w plonach rolnych **od 10 do 15 proc. Grad wybił zboże** w Sawałusach i w Kowalówce. Około 20 proc. plonów rolnych ubezpieczone były w pryw. towarzystwach ubezpieczeń.

Nad pow. samborskim przeszła gwałtowna burza z piorunami. W czasie burzy piorun uderzył w dom Wawrzyńca Jaszczyszyna w Łanowicach pow. Sambor i **zabił dwie osoby a to Marję Jaszczyszyn i Mikołaja Jaszczyszyna.** Sam gospodarz Wawrzyniec Jaszczyszyn **został porażony od pioruna.**

W pow. Kopyczynieckim szalała **gwałtowna burza z piorunami.** Piorun uderzył w dom mieszkalny **Antoniny Lewickiej w Wierzchowcach** który spłonął, prócz tego zostały zabite przez piorun Marja Sywa i Anna Domków. **Od uderzenia drugiego pioruna spalił się w Poromiłowie dom Bencjona Muelgrauna** wraz z stodołą.

W czasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny **Stefana Zahaja w Posłówce, który spłonął doszczętnie. Od płonącego domu** Zahaja spaliły się również zabudowania Michała Szmyra. Spalone budynki ubezpieczone były w P. Z. U. W. **Pozatem piorun uderzył w wieżę kościelną w Husiatynie uszkadzając kopułę.**

Na polach folwarku Kierniczki obok Husiatyna **zostali porażeni piorunem Jan Mowczan i jego żona Barbara.** Wymienionych odwieziono do szpitala w Husiatynie.

Podczas burzy wracali z pola do domu Teodor Nosko, żona tegoż Barbara i Leonja Podkowa, wszyscy z Wieniawki, **pow. Trembowla. Od uderzenia pioruna została zabita na miejscu Barbara Nosko, zaś pozostali odnieśli uszkodzenia na ciele.**

W Tłustem został zabity od uderzenia pioruna Józef Seniuk, ponadto spłonął dom mieszkalny na szkodę właściciela folwarku Leona Horodyskiego.

W Woryszkowcach od uderzenia pioruna **spłonęły dwa domy mieszkalne** i zabudowania gospodarcze na szkodę Biłasa Piotra i Katarzyny Besarabowej. Szkoda wynosi 5 tys. zł.

W Czabarówce piorun raził Konrad Teklę, której pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Kunicki z Wasylkowiec.

W Uwiśla od uderzenia pioruna spaliła się wielka stodoła, oraz przyrządy rolnicze na szkodę Jana Dowhoszyji.

Około godz. 16-tej szalała **w powiecie bobreckim** gwałtowna **burza gradowa z huraganem,** która wyrządziła wielkie spustoszenia. W gminie Sokołówka prawie wszystkie płody polne na przestrzeni około 600 morgów zostały zniszczone, ponadto w gminie Kołohury na obszarze około 200 morg. zniszczył grad doszczętnie wszystkie plony. Huragan trwał około 2 godziny, przyczem **grad wielkości kurzych jaj powybijał wszystkie szyby** w gminie Kołohury i przysiółku Sieniawa.

Wylew rzek i potoków

W WYNIKU DWUDNIOWYCH DESZCZÓW W POW. SANOCKIM.

Lwów, 8. sierpnia.

Jak się dowiaduje AW., wskutek 2-dniowych deszczów w powiecie sanockim **wystąpiły z brzegów następujące rzeki i potoki:**

1) Potoki **Sanoczek i Bukowcin,** których wody zalały w gminie Wolica około 5 morgów plonów i silnie uszkodziły 2 mosty na drodze powiatowej Sanok-Bukowsko, powodując przerwę w komunikacji kołowej i pieszej.

2) **Rzeka Wisłok,** której wody w gminach Wisłok i Surowica zabrały 4 mostki i kilka kładek, w gminie Besko zalały większą ilość pól uprawionych i jeden dom mieszkalny. Komunikacja na drodze Bukowsko-Komańcza przerwana.

3) **Potok Pielnica** w gminie Pisarowce zalał 8 domów mieszkalnych i zerwał kilka kładek, oraz zalał część miasteczka **Bukowsko. Droga** wojewódzka między Długiem a Zarszynem na przestrzeni pół kilometra pod wodą.

4) **Rzeka Tabo** zabrała 8 kładek i uszkodziła jeden dom mieszkalny, oraz zalała drogę powiatową między Rymanowem Zdrojem a Rymanowem stacją, powodując tem samem przerwę w komunikacji kolejowej i pieszej. Wody mniejszych rzek i potoków opadają, **natomiast podnosi się stan wody na Sanie, grożąc wystąpieniem z brzegów.**

Oberwanie się chmury nad Czortkowem.

WODA ZALAŁA 19 DOMÓW.

Lwów, 8. sierpnia.

(—) **Czortków nawiedzony został burzą,** którą spotęgowało **oberwanie się chmury.** 19 domów położonych na niskim terenie Czortkowa Starego i Wygnanki zalała woda. W tem 10 było mieszkań i piwnic ze składami towaru.

W akcji ratunkowej wziął **udział pluton saperów 6 brygady KOP., kolejowy oddział robotniczy, ochotnicze straże pożarne, oddziały policji, ludność.** Woda płynąca gwałtownie przez ulice miasta **uszkodziła jezdnie i chodniki,** wyrywając miejscami kamienie brukowe. Szkoda wynosi w przybliżeniu około 20 tysięcy zł.

Löwewohl wziął gotówkę i rzekł „lebe wohl“.

FIRMA WANK WYZNACZYŁA NAGRODĘ ZA WYKRYCIE OSZUKAŃCZEGO SUBJEKTA.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) W sklepie R. Wanka, przy pl. Marjackim 5 od dłuższego czasu zajęty był w charakterze pomocnika handlowego **Ignacy Löwewohl,** liczący lat 19, zamieszkały w Pasażu Fellerów 7. P. Wank wręczył Löwewohlowi kwotę 1200 zł. celem udania się do banku i wykupienia weksla.

Löwewohl przywłaszczył sobie gotówkę i więcej nie pojawił się w sklepie. Wszelkie poszukiwania za defraudantem pozostały bez rezultatu. — Przeprowadzone szkontrum wykazało, **iż Löwewohl popełnił wiele innych oszukańczych sprawek na szkodę firmy Wank.** Obecnie poszkodowana firma wyznaczyła pewną kwotę dla tego, kto wskaże miejsce pobytu Löwewohla. Władze policyjne rozpisały za oszustem listy gończe.

Postrzelony podczas ćwiczeń wojskowych.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) W czasie ostrego strzelania żołnierzy 51 pp. raniony został kulą karabinową w prawe udo powyżej kolana **Jan Ratuszniak** z Mieczyszczowa pow. Brzeżany. Wymieniony zajęty był przy pracy w lesie w odległości 2 kl. od strzelnicy. Rannego odstawiło wojsko do szpitala wojskowego w Brzeżanach.

Dochodzenia wykazały, że **zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek i nikt winy nie ponosi.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Ujęcie szajki morderców Litwina.

MORD ZOSTAŁ POPEŁNIONY NA TLE SPRZEDAŻY GRUNTU.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) Przed dwoma tygodniami w Jasienicy ruskiej pow. Kamionka Strumiłowa, dokonano **morderstwa na osobie Ołeksy Litwina** — na tle majątkowem. Poszukiwania trwały dłuższy czas, aż wreszcie wczoraj aresztowano **Jana Chmarę z Jezienicy Ruskiej i Michała Kowalika, których oddano do** prokuratury w Złoczowie. Ponadto posterunek P. P. w Kamionce Strumiłowej aresztował **Michała Zabawkę i Andrzeja Konarę,** obu z Zahorza, jako dalszych sprawców morderstwa. **Wszyscy aresztowani przyznali się przed sędzią śledczym do zbrodni popełnionej na tle podziału pieniędzy ze sprzedaży gruntów.**

Pocisk oberwał nogi

PAROBKOWI, KTÓRY GO USIŁOWAŁ ROZEBRAĆ.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) W Mszańcu pow. Tarnopol, niejaki Ołeksa Bojar począł manipulować koło znalezionego pocisku armatniego, w pewnym momencie **pocisk eksplodował. Bojar w czasie eksplozji stracił obie nogi,** przyczem doznał ciężkiego poranienia na całem ciele. W 2 godziny po wypadku ranny zmarł.

Zbrodniarz połamał dziecku nogi poczem rozbił mu głowę.

BESTJALSKIEMI TORTURAMI ZGŁADZIŁ OWOC GRZECHU SWEJ BOGDANKI.

Lwów, 8. sierpnia.

(—). **O bestjalskiem morderstwie** donoszą nam z Buczacza: Oto niejaki 18-letni **Stefan Bielak,** zamieszkały w Głębokiem, pow. Buczacz, zamordował 2-letnie nieślubne dziecko swej kochanki **Marji Kokotiuk.** Zbrodniarz dokonał morderstwa w ten sposób, że **dziecku połamał nogi, a następnie tem narzędziem zadał mu kilka ciosów w głowę.** Zamordowany chłopak nie był synem Bielaka.

Stwierdzono pozatem, że bestjalski zbrodniarz już od kilku dni **bił dziecko w twarzy i kopał je nogami w brzuch.** Bielaka oraz jego kochankę Marję Kokotiuk aresztowano i oddano Sądowi grodzkiemu w Buczaczu.

Z dnia.

NIEWYBREDNE ZACZEPKI.

Lwów, 8 sierpnia.

Program narodowej demokracji leży dziś wprawdzie na obu łopatkach, szeregi jej poszły dawno w tchórzliwą rozsypkę, ale metody żyją. Żyje upodobanie do oszczerstw i fałszowania prawdy, do wichrzeń, do mącenia wody i zatruwania studzien. Próbkę tego wstrętnego towaru przynosi endecki świstek „Lwowski Kurjer Poranny".

Nędza owa ledwo dyszy. Firankami przysłania okna swych oficyn, których założycielami byli „Undowcy", posiadający do dziś dnia w swoich rękach część udziałów przedsiębiorstwa — w których do dni ostatnich rej wodził ten sam „dr." Bolesław Zieliński, którego bogatą, kryminalną przeszłość znaleźć można podaną szczegółowo we wczorajszym „Dzienniku Ludowym", — w których naczelne stanowisko piastuje p. Ś., znany z odszczekania swych łgarstw sfabrykowanych przeciw posłowi Dąbrowskiemu, — w których jednym z głównych filarów jest ścigany ongiś listami gończemi p. „kl. hr." i znany z oszukańczej afery wekslowej p. P. — których ozdobą wreszcie jest sędziwa austrjacka ekscellencja. I takie to pisemko ośmiela się wywieszać wielki sztandar i przez zaczepki i prowokacje szukać niebezpiecznego dla siebie rozgłosu.

Onegdaj omówiliśmy bezsensowne wymysły tego organu, mianującego nas pismem sjonistycznem. Nazwaliśmy to kłamstwem. Wczoraj przynosi „Lw. Kurjer Poranny" „dowód prawdy". A zatem: w czasie wyborów do kahału „Gazeta Poranna" popierała sjonistów. Oczywiste brednie, bo wyborami do kahału nie interesowaliśmy się, nikogo nie popierając, ani nie zwalczając. Sprawa ta leżała kompletnie poza obrębem naszego pisma. Tysiąc złotych w gotówce wypłacimy „Lw. Kurjerowi Porannemu" na konto zaległych poborów współpracowników tego suchotnika, jeśli cytatami udowodni swe stwierdzenie.

Ale „Lw. Kurjer Poranny" idzie dalej. Strzela z najcięższego działa, przytaczając wyciąg z rejestru handlowego, z którego ma wynikać, że 40 prc. udziałów posiada p. Grodke (?), a resztę: sjonista p. Bund, red. naczelny „Chwili" p. Hescheles, poseł dr. Rosmarin i administrator „Chwili" p. Dogilewski.

Stwierdzamy, że cały ów „wyciąg" jest wyssany z palca a mianowicie — spółka nasza z p. Grodkim wedle prawdziwego wyciągu nic wspólnego niema, gdyż jak się można z tegoż rejestru przekonać, udziały te już dawno zostały sprzedane znanemu zaszczytnie ze swej działalności zawodowej i społecznej, p. generałowi **Teodorowi Baliabanowi**, który też w tej spółce ma **relatywną większość**. Co do innych współwłaścicieli, najszczegółowsze dane podaje rejestr w sądzie, którego szczegóły zupełnie nie zgadzają się z fantazjami informatora „Kurjera Porannego".

A zatem łżesz „Kurjerku" i to głupio. Nie pomoże „zamawianie", ani wywijanie piórem ściganego ongiś listami gończemi p. „kl. hr.". Insynuacje bywają niekiedy skuteczne; te są tylko niedołężne. Nie budzą nawet gniewu, lecz pogardę.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Krewniacy króla hiszpańskiego

W GOŚCINIE U KS. SANGUSZKI W PODHORCACH.

Lwów, 8. sierpnia.

(—). W Małopolsce Wschodniej bawią członkowie królewskiej rodziny hiszpańskiej. Mianowicie na zaproszenie ks. Romana Sanguszki przybyli do Podhorzec pow. Złoczów: **Raniz de Bourbon**, bliski krewny króla hiszpańskiego Alfonsa, **Izabella de Bourbon**, siostrzenica króla hiszpańskiego **wraz z mężem hr. Janem Zamojskim i Teresa hr. Zamojska**. Goście przybyli do Podhorzec celem zwiedzenia zabytków historycznych.

W dniu wczorajszym ks. Sanguszko **urządził na cześć gości wielkie polowanie na dziki w swoich lasach.**

Skrytobójczy zamach na sędziego w Budzanowie.

SPRAWCA CIĘŻKIM KAMIENIEM PRZEZ OKNO RANIŁ DR. PEIPERA.

Lwów, 8. sierpnia.

(—). **W Budzanowie, pow. Trembowla** dokonano **zamachu na sędziego grodzkiego dr. Adama Peipera.** W dniu wczorajszym dr. Peiper siedząc przy otwartem oknie w restauracji Landmanowej w Budzanowie, został przez nieznanego osobnika ugodzony kamieniem w głowę. **Kamień ważył 1 i pół kilograma**, mimo to rana dr. Peipera jest lekka. O dokonanie zamachu podejrzany jest **Szymon Moskalik** z Budzanowa, którego aresztowano i odstawiono do Sądu grodzkiego w Budzanowie. Powodem zamachu jest zemsta Moskalika za kilkakrotne kary, otrzymane od sędziego Peipera. — Moskalik miał niedawno stanąć ponownie przed sędzią Peiperem za bójkę.

„Lunatyk" a raczej „Lunaparkowiec"

OKRADAŁ GOŚCI PRZYBYTKU ZABAW.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) Wczoraj aresztowany został przez Komisarjat I. Policji **Roman Beczkowski**, pochodzący z Krakowa, **a zajęty w „Parku Luna"**, bez stałego miejsca zamieszkania — **za kradzież papierośnicy srebrnej** na szkodę Józefa Olejnika, zamieszkałego w Kleparowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 117. — Aresztowany Beczkowski prócz papierośnicy skradł jeszcze na szkodę Olejnika 235 zł. w gotówce. Papierośnicę odebrano, zaś gotówkę Beczkowski wydał.

Mszcząc się za docinki zazdrośników

ZASTRZELIŁ ICH NA ZABAWIE WIEJSKIEJ.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) Dnia 3 kwietnia b. r. rozegrał się w Bilce Szlacheckiej obok Lwowa **krwawy dramat**. Mianowicie w mieszkaniu Katarzyny Martyniakowej odbywała się jakaś uroczystość familijna. Na uroczystość tę przybyła **17-letnia Anastazja Górska** z Suchorzycy. Do Górskiej chodzili w konkury 3 parobcy wiejscy: Jan Marcinków, Jan Kocydor i Michał Karp.

Na przyjęciu Kocydor i Karp na tle zawiści że Górska darzy większymi względami Marcinkowa, poczęli go wyszydzać i z niego drwić. **Marcinków tedy postanowił zemścić się.** Wyszedł z mieszkania i wezwał do pomocy brata swego Antoniego. Gdy obaj przybyli do mieszkania Kocydor i Karp znowu zaczęli drwić z Jana Marcinkowa. Wówczas Marcinków **dobył rewolweru i strzelił do obydwuch szyderców. Kocydor został raniony w brzuch zaś Karp w szyję.** Obaj ranni nazajutrz zmarli.

Braci Marcinków aresztowano i osadzono w więzieniu. W dniu wczorajszym obaj stanęli przed sądem lwowskim. Trybunałowi przewodniczył s. s. o Lindert, oskarżał prok. Tournelle, bronił adw. dr. Żywicki. Po przeprowadzonej rozprawie Jan Marcinków został skazany na 3 lata więzienia.

Jak to było przy ul. Sobińskiego

WYPADEK ZDARZYŁ SIĘ NIE W LOKALU P. D. A. ALE NA ULICY.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) W związku z naszą notatką, która ukazała się onegdaj w naszem piśmie p. t. Sześć strzałów przy ul. Sobińskiego, otrzymujemy z wiarygodnego źródła informację, że opisane zajście nie zdarzyło się w czasie uroczystości w P. D. A., która miała przebieg zupełnie spokojny, jakoteż nie zostało bynajmniej sprowokowane przez p. M. Sochackiego.

Przykry ten wypadek miał przebieg następujący:

Na ulicy z dala od P. D A. wracający do domu druż. p. Marjan Sochacki, zupełnie trzeźwy, napadnięty został przez nieznanych osobników, **ugodzony w głowę nożem i obalony na ziemię.**

W obronie swego życia i w obronie honoru munduru dobył broni **strzelając trzykrotnie w powietrze.** Na odgłos strzałów wybiegli z lokalu strzelcy, którzy przy pomocy policji opanowali sytuację, napastnicy zaś z powodu zupełnej ciemności zbiegli.

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby interwenjowało Pogotowie Ratunkowe, gdyż obyw. Sochacki pojechał po zajściu do domu.

Cap mordercą Jewki.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) 24 lipca zamordowana została **Jewka Dąbrowska** z Rudy brodzkiej Wczoraj zgłosił się dobrowolnie w Sądzie Okręgowym karnym w Złoczowie niejaki **Mikołaj Cap** i przyznając się do zbrodni morderstwa, oddał się w ręce sprawiedliwości. Po przesłuchaniu został uwięziony.

Utonęli podczas kąpieli.

Lwów, 8 sierpnia

(—) W czasie **kąpieli w Srypie** utonął 18-letni Hilary Rudyk z Denysowa pow. Tarnopol. Zwłoki po dłuższem poszukiwaniu znaleziono.

Ponadto utonął również w Strypie 21-letni Daniel Tomasz ze Słoty pow. Brzesko, zajęty w zarządzie technicznem telegrafów i telefonów w Tarnopolu. Zwłoki zostały wyłowione.

Wczoraj utonął w czasie kąpieli w stawie na pastwisku gminnem w Moczułach pow. Radziechów 9-letni Michał Chupała.

Włamania w Tarnopolu.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) Nieznany sprawca włamał się do mieszkania **Maurycego Finkelsteina w Tarnopolu** i skradł na jego szkodę szpilkę złotą z brylantem, jedną złotą monetę austrjacką, rewolwer, papierośnicę srebrną i kilka losów. Szkoda wynosi około 2 tysiące zł. Policja wdrożyła poszukiwania za włamywaczem.

Równocześnie dokonano w Tarnopolu innego włamania. Prawdopodobnie tensam sprawca włamał się do mieszkania Lei Sachs, zamieszkałej w tej samej kamienicy, w której skradziono biżuterję.

Cztery osoby zatruły się grzybami.

Jedna z nich zmarła.

Lwów, 8. sierpnia.

(—) W dniu wczorajszym zatruli się grzybami, nazbieranemi w lesie stojanowskim pow. Radziechów, Bronisław Dziczek, Władysława Borszczewska, Marja Borszczewska i Olga Borszczewska, wszyscy ze Stojanowa.

Wskutek zatrucia grzybami **Bronisław Dziczek zmarł**, zaś chorym kobietom udzielił pomocy miejscowy lekarz.

Nagły zgon

Lwów, 8. sierpnia.

(—) W Zielińcach pow. Borszczów zmarła nagle prawdopodobnie na udar serca **Parańka Kuszniorek**. Zawezwany lekarz z Jezierzan nie zdołał ustalić przyczyny śmierci. Na ciele denatki nie stwierdzono żadnych obrażeń zewnętrznych, któreby mogły wskazywać na zbrodnicze działanie osób trzecich.

Złodziej podpalił dom.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) W mieszkaniu Załuszczaka Jana w Tetwczycach pow. Radziechów, wybuchł pożar, który został spostrzeżony i ugaszony przez miejscową ludność i straż pożarną. Spaliły się okna i część ściany domu. Zachodzi podejrzenie **zbrodniczego podpalenia z zemsty**, o które podejrzany jest zawodowy **złodziej Michał Palamar, który zbiegł.**

Jim Dole, ananasowy król hawajski.

WYSPY, NA KTÓRE NIE ZWRACANO UWAGI. — CUD, DOKONANY PRZEZ DZIELNEGO I PRACOWITEGO CZŁOWIEKA DZIĘKI POMYSŁOWOŚCI I WIELOLETNIEJ PRACY. — JIM DOLE, WŁAŚCIWY ODKRYWCA WYSP HAWAJSKICH. — MIEJSCE, Z KTÓREGO IDĄ NA CAŁY ŚWIAT DOSKONAŁE KONSERWY ANANASOWE.

Londyn, w sierpniu.

(=) Rzecz obojętna, kto był pierwszy, rzecz obojętna, kto pierwszy na mapie **zaznaczył ową grupę wysp na Oceanie Spokojnym.** Szeroki ogół nie był w tem zainteresowany tylko **marynarze, geografowie** i — oczywiście — **filateliści...**

Nawet gdy z końcem ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone **zaanektowały archipelag hawajski,** świat nie zwrócił na to baczniejszej uwagi; co najwyżej Japonja dopatrywała się w tem **rzeczy dla siebie przykrej.** Albowiem posiadanie owych wysp — w razie ewentualnej wojny między Japonją a Stanami — **mogło stać się ważnym czynnikiem.**

Również jako punkt handlowy nie posiadały wyspy Hawajskie **większego znaczenia.** Wszak w r. 1901 cały ruch eksportowy i importowy **wynosił 11 miljonów dolarów.** O eksporcie właściwie nie warto było mówić. Jeden artykuł wywozowy, **kawa** nie mógł **walczyć z konkurencją Brazylji;** drugiego, **ananasów, nie umiano należycie wyzyskać.** Zrywano ananasy, gdy były jeszcze zielone i niedojrzałe i wysyłano je w tym stanie, oczekując, aby

dojrzały podczas transportu...

One jednak nie czyniły kupcom tej przyjemności, lecz pozostawały **zielone, suche i bardzo kwaśne.** A ponadto — przed aneksją wysp Hawajskich przez Stany Zjednoczone — **ciążyło na nich bardzo wysokie cło.**

Wśród takich stosunków przybył w r. 1901 do Chiio, portowego miasta Hawai największej z wysp w archipelagu Hawajskim, **pewien młodzieniec, który nazywał się Jim Dole i miał w kieszeni 1.500 dolarów,** aby przy ich pomocy stać się samodzielnym. Ale kawa, którą miał zamiar się zająć, wydała mu się na miejscu **interesem beznadziejnym,** wobec czego chciał już wsiąść na okręt, gdy ktoś wymówił słowo „ananas“...

Jim Dole pozostał na Hawai, zakupił ziemię i począł **ananasy racjonalnie uprawiać.** Przedewszystkiem należało owoce **standartyzować,** t. j. wszystkie musiały mieć ten sam kształt i tę samą wielkość. Tę równomierność wzrostu osiągnął już po krótkim czasie. Ponadto Dole wpadł na **myśl znakomitą;** postanowił rozsyłać po świecie nie niedojrzałe ananasy, lecz

konserwy ananasowe.

Wysyłane w puszkach owoce zyskały ogólny poklask.

Ten sukces Dolego **zachęcił innych do naśladownictwa.** W latach 1908 do 1909 wielu innych businesmanów osiedliło się na Hawai i poczęło również eksportować ananasy w puszkach. Naturalnie wszyscy wypisywali swoje nazwiska na puszkach i to możliwie wielkiemi literami i krzyczącemi barwami. Ale **eksport wcale się nie podniósł.** Publiczność była temi rozmaitemi fabrykatami zupełnie zdezorjentowana, nie wiedziała, której firmie ma zaufać i prawie ananasów nie kupowała.

Wówczas zajął się tą sprawą znowu Dole i

uratował sytuację.

Wszedł w porozumienie z konkurentami i przekonał ich, że **powinni próżność poświęcić zyskowi.** Mieli oni odtąd wszyscy opatrywać puszki tylko napisem **„Ananasy hawajskie“.** Dla tej nazwy jednak mieli rozpocząć **wspólną reklamę.** Ten pomysł okazał się **rzeczywiście bardzo skutecznym, a ananasy hawajskie rozpowszechniły się na rynku światowym.**

Gdy popyt na ananasy hawajskie coraz bardziej się zwiększał, polecił Dole swoim chemikom, aby zastanowili się nad sposobem **zwiększenia sprawności plantacyj.** Poczyniono doświadczenia z

roztworem sulfatu żelaza;

dzięki temu plon się podwoił. Ale i to nie wystarczało. Po kilku latach zakupił Dole na **Oahu dalsze przestrzenie gruntu,** a obecnie zakupił również na **Lanai,** małej wysepce na południe od Honolulu, **dalszych 250 km kwadr.** Tam zakłada się obecnie

farmę ananasową, największą na świecie.

Przed kilku tygodniami była Lanai **niezamieszkałą pustynią.** Dzisiaj mieszka tam dwa tys. ludzi w mieście, które powstało niemal w przeciągu nocy. Jest to miasto posiadające **szkoły, szpitale, kościoły, bank, kina, kluby, a nawet teatr.**

Bardziej, niż cokolwiek innego, posiadają cyfry **moc przekonywującą.** Podajmy zatem poniżej cyframi rezultat **pracy 28-u lat.** W r. 1901 cały obrót eksportowy i importowy wysp Hawajskich wynosił **11 milj. dolarów;** dzisiaj tylko sam eksport **wynosi 200 milj. dolarów.**

Wszystko to jest **zasługą Jima Dolego.** I dlatego należy go słusznie nazwać **odkrywcą wysp Hawajskich.**

—o—

Jakie odsetki obowiązują obecnie?

PODWYŻSZENIU ULEGŁY TYLKO ODSETKI BANKOWE.

Lwów, w sierpniu.

(e) Wielu czytelników zapytuje nas **jakie obecnie można wymawiać sobie odsetki,** aby nie popaść w konflikt z ustawą o lichwie. Wyjaśniamy zatem, że **ustawowo podwyższone zostały od 30 kwietnia r. b. tylko odsetki bankowe** (przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi) **a to z 12 na 13 procent rocznie.**

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych banków, nie mogą przekraczać 13 procent w stosunku rocznym (mogą jednak być niższe).

Powyższy przepis nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz **prowizji obrotowej** na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać **ćwierć proc. kwartalnie** od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych albo ćwierć procent od salda początkowego danego okresu.

Przy **pożyczkach na zastaw ruchomości** (z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów) korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 13 procent w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj oraz — aż do odwołania — 1 procent mies. od sumy udzielonych pożyczek, tytułem **wynagrodzenia za zabezpieczenie przedmiotów zastawu,** ich przechowywanie i szacowanie (razem więc najwyżej 25 procent rocznie).

Winni przekroczenia tych przepisów **ulegną karze za lichwę.**

Dodajmy, że w **obrotach prywatnych (nie banków)** korzyści majątkowe, (odsetki) **mogą wynosić 15 procent rocznie.** Natomiast t. zw **odsetki zwłoki,** t. j. odsetki, które płaci dłużnik z mocy samej ustawy, bez osobnej umowy z wierzycielem, jeśli dłużnik dopuszcza się zwłoki przy spłacie długu, **wynoszą 10 procent rocznie.**

Jeden litr wina „różanego“
wartości 120 miljonów marek.

NOWOCZESNA AMBROZJA BOGÓW W SŁYNNYM BERNEŃSKIM „RATHHAUSKELLER“.

Berlin, w sierpniu.

W Bremie, w piwnicach „Ratskeller'u“, stanowiących własność miasta, znajduje się wino zwane „Rosenwein“, tj. **wino róży.** Jest to najwspanialsze wino reńskie pochodzące z 1624 roku. Jeżeli z beczki tego nektaru choć parę kropli bywa ściągnięte, **natychmiast dolewa się tą samą jego ilość z jednej z 12 beczek, zwanych „dwunastu apostołami“.** Zawierają one sok najszlachetniejszych jagód reńskich, wobec czego „wino róży“ pozostaje niezmienne w gatunku.

W 1624 r. cena okseftu (200 litr.) tego wina wynosiła 60 talarów. Dodawszy do tej sumy procenty składane za cały okres w czasie którego to wino leżało w piwnicach „Ratskeller'u“, otrzymamy **pokaźną liczbę 27 miljardów marek.** A zatem **jeden litr „wina róży“ przedstawia obecnie wartość 120 miljonów marek, tj. że jedna jego kropla kosztuje 12 tysięcy marek.**

Wina tego niema na sprzedaż. Jedynie przy wielkich uroczystościach rada miejska częstuje nim zaproszonych gości, lub w bardzo rzadkich przypadkach ofiarowuje w darze kilka butelek tego drogocennego trunku.

Do tych wyróżnionych **należał Goethe,** któremu w 1824 roku, w dniu urodzin 28. sierpnia, rada miejska posłała w podarunku **12 butelek.**

Chyba dotychczas **żaden poeta nie otrzymał tak drogiego upominku.**

—o—

Na marginesie.

PRÓBKA „SOCZYSTEGO“ STYLU.

Lwów, 8. sierpnia.

W odpowiedzi na artykuł p. J. M. B. w „Robotniku“ p. t. „Męty“ — pisze p. Malinowski:

....widzisz „Imbusiu“ drogi — jak można nazwać człowieka, który komuś za jego kilkudziesięcioletnią ciężką i niebezpieczną pracę wymyśla od „Mętów“? Chyba „Imbusiu“ sam jesteś zdania, że określenie **kanalja, łajdak, bestja, stuprocentowa świnia,** to te wszystkie nazwy za łagodne.

Zgodzisz się ze mną „Imbusiu“ serdeńko, że takiemu gościowi, który dawnych bojowników ośmiela się tak poniewierać byłoby za mało **nasypać w oddechowy tylny kanał tłuczonego tureckiego pieprzu i zalać to wszystko benzyną.** Prawda „Imbuś“, że za taką podłość to wszystko byłoby za mało. Ale nie o „Imbusia“ mi chodzi. Wszystko jedno, czy w nocy szczeka jeden, czy gromada psów“.

Na dodatek p. poseł Malinowski powołuje się na swoją... „robotniczą pięść“, której jeżeli nie użyje jako argumentu w dyskusji z p. J. M. B., to tylko dlatego, **„by nie zapaskudzić pięści czemś bardzo niemile śmierdzącem“**

Nic dziwnego, że wobec takiego stylu polemicznego Syndykat Warszawski musiał wystąpić z odezwą, nawołującą do umiarkowania...

—o—

Gdy ktoś niema nic do roboty...

Londyn, w sierpniu.

(=) Niejaki Mr. Thomas w Londynie ogłosił konkurs na sześć najlepszych idei celem stworzenia **odpowiedniego zajęcia dla ludzi, mających zbyt wiele wolnego czasu.** Jakkolwiek nie wyznaczył żadnych nagród, otrzymuje Mr. Thomas codziennie całe worki listów z rozmaitymi projektami. Przeważnie palmę pierwszeństwa otrzymuje **dawna, sympatyczna krzyżówka...**

Rozporządzenie o ruchu autobusowym

WCHODZI W ŻYCIE OD 1. WRZEŚNIA.

Lwów, w sierpniu.

(e) W Dz. ustaw ogłoszono rozporządzenie **o ruchu autobusów na drogach publicznych.**

Rozporządzenie to określa, że dla każdego pasażera powinna przypadać **szerokość siedzenia minimum 45 cm. Miejsca stojące muszą być zaopatrzone w imadła.** Najmniejsza wysokość autobusu wynosić ma 1.50 m., minimalna ilość drzwiczek wynosi 2, jedne z nich mają być umieszczone w tylnej ścianie. Miejsce **na bagaż musi być zagwarantowane.**

Wewnątrz autobusu muszą być urządzone **urządzenia alarmowe,** aby na wypadek niebezpieczeństwa podróżny mógł dać sygnał kierowcy. W wozie musi być **gaśnica, apteczka, dwa zapasowe koła z gumami.** Okna muszą być zaopatrzone w firaneczki i dawać dostateczną ilość światła. Wentylacja musi działać sprawnie i **autobus musi być oświetlany.** Na każdym wozie musi być umieszczona tabliczka ze wskazaniem trasy, po zmierzchu dodatkowe światło w kolorze niebieskim. **Personal musi być czysto i odpowiednio ubrany.**

Przedsiębiorca obowiązany jest **przestrzegać rozkładu wyjazdu i przybycia na miejsce, bez względu na ilość zajętych miejsc i opłaty pobierać nie wyższe niż przewidziane w taryfie.** Wydawane muszą być **kwity na bagaż.** Na miejscach postoju, oraz w poczekalniach muszą być wywieszone dane, dotyczące ruchu przedsiębiorstwa autobusowego.

Nie wolno wpuszczać do wozu więcej osób, niż jest przepisane, osób brudnych, pijanych i niechlujnych. Nie wolno przewozić materjałów łatwopalnych, broni nabitej. **Największa dopuszczalna szybkość wynosi 40 kilometrów na godzinę.** W wyjątkowych wypadkach władze mogą zezwolić na szybszą jazdę.

Zabrania się podróżnym **zajmować miejsca, o ile autobus ma już komplet pasażerów,** zabierać z sobą zwierzęta, śpiewać, zachowywać się nieprzyzwoicie, palić w wozie.

Za wykroczenia przeciw przepisom przewiduje rozporządzenie ostre kary administracyjne. Rozporządzenie wchodzi **w życie w miesiąc po ogłoszeniu.**

Elektryczni pracownicy bankowi.

BEZDUSZNI LUDZIE CIESZĄ SIĘ WIELKIEM UZNANIEM BANKIERÓW LONDYŃSKICH

Londyn, w sierpniu.

(e) W dwóch wielkich bankach londyńskich **wprowadzono nowy typ pracowników: elektrycznych „robotów“, ludzi ze stali i żelaza, posiadających „elektryczny“ mózg i zamiast nerwów — przewody i sprężyny.** Wszystkie operacje bankowe od chwili złożenia przez klijentów czeku w okienku bankowem, aż do wypłacania pieniędzy — **wykonywane są przez mechanicznych pracowników — „robotów“.**

Według opinji dyrektorów — „robotowie“ pracują bez zarzutu — i banki londyńskie mają zamiar zastosować na szeroką skalę eksploatację **„człowieka bez duszy“**

Nowy typ pracowników, posiada zdaniem dyrektorów banków, nieocenione zalety: nietylko nie myli się, ale przedewszystkiem jest... uczciwy i nie może popełnić żadnych malwersacyj na niekorzyść instytucji.

Największy z banków londyńskich Maideand zamówił kilkadziesiąt „automatów ludzkich“, które będą urzędowały w różnych działach banku, a bank Westminster, jeden z najstarszych w Anglji, już zatrudnia 10 „robotów“.

Człowiek mechaniczny jest w stanie **bez najmniejszego błędu dokonać „wyciągu“ z konta klijenta** i w razie wyczerpania rachunku bieżącego, wypisuje czerwonym atramentem datę wygaśnięcia rachunku, przyczem niezwłocznie przerywa wszelkie dalsze czynności.

Oczywiście, zjawienie się tak groźnego konkurenta, wywołało ogromne **wzburzenie w wielotysięcznej rzeszy bankowców angielskich** — grozi im znaczna redukcja.

„Człowiek bez duszy“ wypiera za stępy, zużytych ludzi, skrzypiących piórem w wielkich księgach handlowych...

Zasiłki dla rodzin robotników wojskowych.

***Lwów,* 8. sierpnia.**

(e) Rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe przysługują zasiłki w wysokości **od 60 gr. do 1 zł. 30 gr. dziennie** w zależności od miejscowości i stanu rodzinnego. Zasiłki te wydawane są za pośrednictwem magistratów względnie urzędów gminnych

Uwzględniając okoliczność, że przy powyższych normach położenie rodziny robotnika powołanego na ćwiczenia wojskowe, jest trudne, Min. spraw wojsk. zarządziło, **aby w razie powołania robotników zatrudnionych w zakładach M. S. Wojsk.,** utrzymywani przez nich członkowie rodzin, jeżeli będą zakwalifikowani do pobierania zasiłków, mieli prawo otrzymywania w okresie trwania ćwiczeń żywiciela rodziny i za cały czas, przez który otrzymują zasiłki ustawowe, dodatkowe zasiłki:

1) jedyny członek rodziny, będący na utrzymaniu rezerwisty — 40 proc., 2) rodzina złożona z 2 osób — 50 proc., 3) złożona z więcej osób — 60 proc., płacy gwarantowanej za każdy normalny dzień roboczy. Z należności tych należy potrącać zasiłki ustawowe, wypłacane przez urząd gminny.

Z spraw miejskich

Prace nad upiększeniem Lwowa.

OPRACOWANIE PLANU REGULACYJNEGO POWIERZONO OSOBNEJ KOMISJI.

Lwów, 8. sierpnia.

(jp.) Na komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem inżyn. Opolskiego przed porządkiem dziennym, na wniosek przewodniczącego, postanowiono uruchomić **Komisję dla opracowania planu regulacyjnego miasta Lwowa.** Na wniosek inż. Lisowskiego, uchwalono dążyć do usunięcia składu drzewa przy ul. Gródeckiej, zasłaniającego **widok na Katedrę św. Jerzego.**

Z porządku dziennego uchwalono nadto oddać rekonstrukcję kamienicy „Czarnej“ i „Królewskiej“ inż. Dayczakowi i polecono Magistratowi porozumieć się z nim co do ceny. W dalszym ciągu zatwierdzono plan parcelacyjny spółdzielni oficerskiej p. t. „Własny Dom“ i zatwierdzono plan utworzenia 2 nowych ulic na tych parcelach, leżących na ul. Torosiewicza

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. VIII. 1929.

HENRI DUVERNOIS,

Konsekwencje.

Zdarzyło się wam zapewne nie raz, że spotkaliście jakąś zupełnie obcą osobę, której nigdy nie znaliście przedtem a jednak twarz jej wydawała się wam znajoma. Zastanawialiście się zapewne, kogo wam ta osoba przypomina, już mieliście to nazwisko na końcu języka... a jednak nie możecie wpaść na właściwy trop. Czasami odczuwacie aż fizyczny ból, tak dręczy was to pytanie — napróżno.

— Na miłość Boską, kogo mi pan przypomina? — pytacie wreszcie.

— Tylu ludzi jest na świecie! — odpowiada owa osoba, wzruszając ramionami.

Po chwili już przestajecie zwracać na nią uwagę. Od czasu do czasu jeszcze staracie sobie przypomnieć, lecz w końcu myśl, absorbująca was, rezygnuje z poszukiwań

Czasem niema to żadnego znaczenia, czasem jednak spotkanie znajomej twarzy oznacza coś poważnego. I dlatego nie wolno przejść nad tem do porządku. Zdobądźcie się na większy wysiłek i przypomnijcie sobie. Przypomnijcie, bo może się to zemścić.

— — — — — — — —

W ubiegłym roku spędziłem urlop nad morzem. Miałem nerwy mocno nadwyrężone i dobrotliwy szum morza u**spokoił je całkowicie.**

Codziennie siedziałem na wybrzeżu, w koszu, spędzając tam kilka godzin. Pewnego dnia, gdy przyszedłem, jak zwykle, na plażę, ujrzałem, że obok mego kosza stoi jeszcze jeden. Siedziała w nim jakaś dama.

Miała spuszczoną głowę, nie zwróciłem więc początkowo na nią uwagi. Gdy zamierzałem jednak usiąść w koszu — spojrzała na mnie z uśmiechem. Osłupiałem tak dalece, że bezwiednie się ukłoniłem.

Twarz! Jej twarz! Kto była ta kobieta? Przysiągłbym, że ją znam... A jednak wydawała mi się zupełnie obcą...

Zbliżyłem się:

— Pani wybaczy. Mam wrażenie, żeśmy się gdzieś już spotykali?

Uśmiech znikł z jej twarzy. Spojrzała na mnie surowo. Domyśliłem się, że palnąłem głupstwo, ale nie rozumiałem, jakie właściwie.

— — — — — — — —

Zakochałem się. Tak, zakochałem się, jak student. Czułem, że ta kobieta jest dla mnie wszystkiem. Był to mój typ, taki jaki sobie wymarzyłem. Nie dziwiłem się już że można się zakochać od pierwszego spojrzenia.

Od tego dnia spędzaliśmy razem czas od rana do wieczora.

— Jestem zazdrosny! — rzekłem któregoś dnia.

— Dlaczego?

— Ponieważ kochają się w pani wszyscy. — — Rzekłszy to ukląkłem i zacząłem sypać rękoma wielki wał koło naszych koszy, jakgdyby chcąc pokazać światu, że ona do mnie tylko należeć **będzie. Jakgdyby to zrozumiała, zaczęła** mi pomagać. Wał został usypany. Stanęła na nim.

Wyglądała jak posąg. Jej skóra błyszczała, jak jasny czysty bursztyn.

Zauważyła mój wzrok i zarumieniła się. Czułem, że również nie jestem jej obojętny.

— Gdybym tylko odgadł, kogo mi pani przypomina! — zawołałem

Nie odpowiedziała. Ale światło w jej oczach zgasło. Szybko odwróciła się i odeszła do kabiny.

— Czem ją znów uraziłem? — łamałem sobie głowę. — Czyżbym ją znał? Marga Reyle? Nie, pierwszy raz słyszę to nazwisko.

Następnego dnia zdecydowałem się. Kupiłem piękną naręcz kwiatów i zapukałem do drzwi jej pokoju w hotelu. Przyjęła mnie serdecznie Gdy ujrzała kwiaty, twarzyczka jej nieco przybladła, ale opanowała się szybko.

Już otworzyłem usta. Już chciałem wyznać mą głęboką, szczerą miłość i prosić o rękę. Nie pozwoliła mi jednak przyjść do słowa.

— Wiem po co pan tu przyszedł — rzekła. — Domyślam się. Wiem też, że zamiary pańskie są uczciwe i poważne — uśmiechnęła się ironicznie.

— Chce pan usłyszeć moją odpowiedź? Dobrze Otóż powiem panu: Nigdy! Proszę natychmiast opuścić mój pokój!

Bezwiednie skierowałem się ku drzwiom. Oszołomiony, nie wiem jak się znalazłem na korytarzu. Gdy zamykałem drzwi, zdawało mi się, że słyszę płacz. Ale nie odważyłem się powrócić.

— **Wieczorem pójdę jeszcze raz** — pomyślałem. — Musiała być zdenerwowana czemś.

Kręciłem się całe popołudnie bez celu. A gdy wieczorem zapukałem do jej pokoju, dowiedziałem się, że wyjechała.

— — — — — — — —

Szukałem jej przez cztery miesiące. Jeździłem z miasta do miasta. Korespondowałem z biurami detektywów. Napróżno. Magda znikła mi z oczu.

— — — — — — — —

W pół roku później siedziałem na tarasie kawiarni w Paryżu i rozglądałem się po pstrym tłumie, przewalającym się na ulicy. Nagle poczułem, że krew uderza mi do głowy. Skoczyłem z miejsca. Ujrzałem Magdę. Po chwili byłem już przy niej.

— Co się stało wówczas z panią? Dlaczego pani uciekła przedemną?

— Jestem po ślubie! — odparła, wolno cedząc słowa.

— Co? Jak? Jak pani mogła?

— Teraz panu powiem. Kochałam pana bardzo. A mimo to uczyniłam ten krok. Wie pan dlaczego? Niech pan na mnie spojrzy... Niech pan sobie przypomni... Pan był w mojem życiu pierwszym mężczyzną, którego pokochałam...

Błyskawica wspomnienia rozdarła mi mózg.

— Lena? Lena Flack? — zawołałem niedowierzając sobie

— Tak, Lena Flack! Pan mnie nie poznał... Pan się we mnie doszukiwał mnie i nie mógł dojść prawdy. A kobieta, która kocha pierwszą miłością, nie daruje mężczyźnie, jeśli to, co dla niej jest treścią całego życia, potraktuje jako **zwykły epizod.** **Tłum. F. M.**

Jedzmy jaja.

TEN WAŻNY PRODUKT GOSPODARSTWA KRAJOWEGO NIE POWINIEN ŻYWIĆ TYLKO ZAGRANICĘ, ALE PRZYCZYNIAĆ SIĘ DO PODNIESIENIA SIŁ I ZDROWIA NASZEJ LUDNOŚCI. — CIEKAWE DOŚWIADCZENIA LEKARSKIE.

Lwów, 8. sierpnia.

(.) W produkcji hodowlanej polskiej odgrywa pierwszorzędną rolę produkcja jaj. Ale sfery gospodarcze uważały dotychczas ten produkt głównie jako materjał eksportowy, natomiast za mało poświęca się uwagi na ważność wzmożenia konsumcji wewnętrznej.

Nasz olbrzymi eksport jaj jest zatem zarówno wynikiem bardzo obfitej produkcji, jakoteż małej stosunkowo konsumcji miejscowej. Jest to objaw niepocieszający, zważywszy na **pierwszorzędną doniosłość**

jaj, jako środka odżywczego,

dla dorastających dzieci, osób chorowitych, a zwłaszcza dla ludzi gruźliczych, którzy potrzebują wyjątkowo dobrego odżywiania.

Polska pod względem spożycia jaj zajmuje w rzędzie rozmaitych państw jeszcze szare miejsce, podczas gdy w **Kanadzie** konsumcja jaj wynosi rocznie na głowę **337 sztuk jaj, w Stanach Zjednoczonych 183, w Anglji 125, w Niemczech 130,** to w Polsce na spożycie wypada zaledwie około **32 jaj na jednego mieszkańca w roku.**

Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Jajo, zajmujące bezsprzecznie pierwsze miejsce wśród wysokowartościowych artykułów żywności, powinno znaleść **daleko szersze zastosowanie w żywieniu naszej ludności i ten moment ze względu na interesy higjeny naszej rasy jest nawet ważniejszy niż wpływ na większą lub mniejszą aktywność bilansu handlowego.**

Jajo zawiera w formie skoncentrowanej i łatwej do przyswojenia te **wszystkie substancje niezbędne dla budowy i utrzymania żywego organizmu,** a więc: sole mineralne, lecytynę, materje białkowe, tłuszcz i witaminy. Z tego powodu powinny jaja odgrywać w gospodarstwie domowem

bardzo doniosłą rolę,

nadając się do sporządzania urozmaiconych potraw i do wzmocnienia ich wartości odżywczej.

Nabycie jaj i przyrządzenie z nich potraw nie wymaga ani znacznych kosztów, ani też kłopotliwych zabiegów.

Szczególną zaletą jaj jest ich **łatwa strawność,** gdyż składniki w nich zawarte ulegają w żołądku szybkiemu wchłonięciu, co czyni jaja nieodzownem pożywieniem dla osób chorych i ozdrowieńców.

Z tych i innych fizjologicznych powodów jaja powinny zająć w jadłospisie naszym jedno z pierwszych miejsc i stać się popularnym, w całem tego słowa znaczeniu, pokarmem.

Wątpliwą była dotychczas kwestja, czy jaja surowe mają większą wartość, aniżeli gotowane.

Ostatnio w czasopiśmie „Deutsche Medizinische Wochenschrift" ogłosili **prof. Scheinert, dr. Schieblich i dr. Elfriede Wagner** wyniki swych ostatecznych badań nad wspomnianem zagadnieniem. Czynili oni doświadczenia na młodych szczurach. Stwierdzili, że w pierwszych 14 dniach nie zachodziły

różnice przy wzroście szczurów,

bez względu na rodzaj skarmianych jaj, a następnie, iż **żywienie jajami gotowanemi dawało lepsze rezultaty,** zwłaszcza, gdy szczury chorowały.

Ciężko chore szczury, żywione poprzednio tylko jajami surowemi, ozdrowiały przy

karmieniu jajami twardemi.

Młode szczury, żywione bądź jajami surowemi bądź twardemi rosły w pierwszych 50 dniach życia, jednakowo dobrze, nawet przy małych, niewystarczających, 15 do 20 gramowych dawkach. Przy żywieniu obfitem, do zupełnej sytości, rozwijały się znacznie lepiej szczury **karmione jajami gotowanemi na twardo.**

Z tych doświadczeń wynika, iż jaja gotowane są — conajmniej pod względem wartości odżywczej — **równowartościowe jajom surowym i że zatem gotowanie w niczem nie upośledza ich wartości odżywczej.**

Tragedja pięknej Angeliki.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. — CHAOTYCZNE SŁOWA W GORĄCZCE DOPROWADZAJĄ DO WYJAŚNIENIA ZAGADKI. — PIĘKNY SUKCES POLICJI PARYSKIEJ.

Paryż, w sierpniu.

(=) Zagadka kryminalna, która od połowy ub. tygodnia zajmuje najzręczniejszych detektywów paryskich, została obecnie wyjaśniona **w nieoczekiwany sposób.** Wyjaśnienie tragedji, której ofiarą padła 18-letnia Włoszka **Angelika Mangioni,** należy do **najpiękniejszych sukcesów paryskiej policji.** W każdym razie należy stwierdzić, że główną rolę odegrał tutaj **mistrz detektywów — przypadek...**

Przed kilku dniami strażnik kolejowy zauważył na linji **Paryż — Ablon,** niedaleko stacji **Choisy,** o późnej godzinie wieczornej, **młodą dziewczynę,** która leżała bez przytomności, **ciężko zraniona, obok nasypu kolejowego.** Strażnik zaniósł przy pomocy żony nieprzytomną do swego domu i **zawiadomił natychmiast żandarmerję w Choisy.** Ciężko zranioną przewieziono do szpitala, a tutaj stwierdzono, że biedaczka odniosła

bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Nieszczęśliwa ubrana była **według ostatniej mody,** miała złote kolczyki i sznur pereł. Nie mogło zatem w tym wypadku chodzić **o napad rabunkowy lub o zbrodnię podobnego typu.** Znaleziono na niej także na cienkim złotym łańcuszku medaljon, na którego odwrotnej stronie wygrawirowane było **imię Angelika.** To imię było jedynym punktem oparcia dla **stwierdzenia tożsamości nieszczęśliwej.** O przesłuchaniu jej nie było mowy **wobec ciężkiego stanu chorej.**

Pacjentka spędziła noc w szpitalu niespokojnie. W gorączce wypowiadała **chaotyczne słowa w języku włoskim.** Przypadek chciał, że pielęgniarka, która czuwała przy łożu Angeliki, **rozumiała po włosku.** Doniosła następnego dnia dyrektorowi szpitala, że pacjentka ustawicznie powtarza imię **„Oliviera"** i mówi o **Portugalczyku,** na którym pragnie się zemścić. Kilkakrotnie też mówiła w gorączce o tem, że chce udać się na **ulicę Jaśminów.**

Dyrektor szpitala uwiadomił o tem żandarmerję. Tymczasem pacjentka, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarła. Władze w Choisy porozumiały się teraz z policją paryską. Chodziło przedewszystkiem o to, aby **znaleźć ul. Jaśminów.** W miejscowościach, leżących w pobliżu Choisy było aż **trzynaście ulic tej nazwy.** Poszukiwania jednak **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.** Skoro jednak detektywi przeszli domy, znajdujące się przy paryskiej ulicy Jaśminów, otrzymali w pewnej willi wiadomość, że mieszkał tam jeszcze przed kilku dniami **Portugalczyk Alfonso Oliviera z 40-letnią kobietą, prawdopodobnie Włoszką.** Sąsiedzi podali, że w towarzystwie owej pary kilkakrotnie

widzieli również młodą dziewczynę.

Właścicielka willi p. Pernot poznała w fotografji, którą zrobiono w szpitalu, z całą pewnością ową młodą piękną damę, która często przebywała w towarzystwie owej pary.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu, które zajmowała owa para, doprowadziła do tego rezultatu, że znaleziono **dwa bilety kolejowe z Paryża do Ablon.** A zatem nie ulegało teraz wątpliwości, że owa para stanowczo **pozostaje w jakimś związku z tragedją, która rozegrała się na linji kolejowej Paryż — Ablon.** Paryscy detektywi byli jeszcze zajęci wyszukaniem miejsca pobytu owej pary, gdyż z Ablon przyszła wiadomość, że znaleziono tutaj Portugalczyka **Alfonsa Olivierę, który najął sobie tutaj willę.**

Paryscy detektywi udali się do Ablon i weszli do jadalni w chwili, gdy para właśnie siedziała przy stole. Na pytanie detektywa, gdzie jest Angelika, zbladła kobieta śmiertelnie i oświadczyła, że jej córka Angelika pojechała do krewnych do Paryża. Oboje aresztowano. Kobieta owa wyznała, że Angelika, która w jej towarzystwie z Paryża jechała do Ablon,

została wyrzucona przez Portugalczyka z pociągu,

Portugalczyk zaś obciążył swojemi zeznaniami **matkę ofiary.** Ta miała być zazdrosna o córkę, z którą łączyły go od pewnego czasu **bliższe stosunki.** Ponieważ matka sama zakochana była w Portugalczyku, namówiła go do zbrodni.

Propaganda Polski zagranicą

CIĄGLE ZNAJDUJE SIĘ POD ZNAKIEM SKANDALICZNEGO ZANIEDBANIA

Lwów, w sierpniu.

(e) Z należnem uznaniem mówimy zawsze o umiejętnej propagandzie, prowadzonej na rzecz kraju swego przez Czechosłowację zagranicą.

Niestety, mimo ustawicznych nawoływań i utyskiwań, **polska propaganda na terenie międzynarodowym, wciąż wykazuje kardynalne braki. W księgarniach zagranicznych nie sposób zdobyć ani jednego z przewodników po Polsce,** które wypuszczono przecież w wielu tysiącach egzemplarzy na zagraniczne rynki czytelnicze.

Stosunki w tej dziedzinie znakomicie ilustruje niedawny wypadek **w Londynie.** Kardynał angielski Bourne, wybierając się do Polski, pragnął zaopatrzyć się w jakikolwiek przewodnik po Polsce w języku obcym. Osobiste poszukiwania po księgarniach nie dały żadnego rezultatu. Prócz przedwojennych Baedeckerów, — gdzie krótko tylko opisano byłe zabory, **kardynał nie mógł znaleźć nic o współczesnej Polsce (!)**

Warto zaznaczyć, że przewodniki tego rodzaju **ukazały się w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim** w wydaniu Min. robót publ., **ujęte dość wszechstronnie pod względem treści i estetycznie pod względem formy.** — Okazowe egzemplarze wysłano zagranicę do naszych placówek dyplomatycznych, biur podróży i bibljotek. **Ale snać księgarnie nic o tem nie wiedziały,** skoro w żadnej z nich przewodnik po Polsce nie znalazł miejsca.

Gorszym faktem jest, że **nawet biura Cooka w Warszawie przewodników po Polsce w obcych językach nie posiadają (!)**

Min. robót publ. jako wydawca tych przewodników, winno sprawę **ich rozdziału na terenie zagranicznym pilnie wziąć pod uwagę.**

—:—

Światowy kongres policji kryminalnej.

Paryż, w sierpniu

(=) W listopadzie odbędzie się w Paryżu **międzynarodowa konferencja policji kryminalnej.** 40 państw przyobiecało dotychczas swój współudział. Głównym punktem porządku dziennego będzie **ujednostajnienie kryminalistycznej służby śledczej** celem unieszkodliwiania międzynarodowych zbrodniarzy. Drugim ważnym punktem będzie **walka z handlem kokainy i opjum.**

—::—

Pomysłowa staruszka.

POD MASKĄ POCZCIWEJ I SYMPATYCZNEJ ŻEBRACZKI, KRYŁ SIĘ WYTWORNY „ZŁOTY“ MŁODZIENIEC. — OBDARZONY TALENTEM AKTORSKIM, CHWYCIŁ SIĘ DLA „SPORTU“ NIEZWYKŁEGO SPOSOBU ZAROBKOWANIA. — ZOSTAŁ ZDEMASKOWANY PRZEZ SPRYTNEGO DZIENNIKARZA.

(Do ryciny na str. 1).

Budapeszt, w sierpniu.

(=) Popularną postacią na ulicach Budapesztu była **stara, ślepa żebraczka,** która stale stała w pobliżu jednego z banków, odwołując się **do miłosierdzia mieszkańców tego miasta.** Schludna i sympatyczna starowina, odróżniająca się od innych żebraków **brakiem natrętności,**

zbierała właśnie dlatego spore datki.

Liczne monety sypały się do jej woreczka, każdy niemal przechodzień chętnie jej coś ofiarowal zwłaszcza, **że ona nigdy sama o jałmużnę nie prosiła.**

Niktby nie przypuszczał, że pod maską poczciwej, ślepej staruszki ukrywał się

młody, przystojny mężczyzna,

czerpiący w ten pomysłowy sposób bardzo znaczne dochody. Ostatecznie jednak **prawda zawsze musi wyjść na światło dzienne** i tak też stało się w tym wypadku...

Pewnego dnia zbliżył się do „staruszki“ pewien dziennikarz, aby porozmawiać z popularną postacią Budapesztu. Uwagę jego zwrócił dziwnie **niski, niemal basowy głos owej kobiety.** Gdy się dokładnie przypatrzył jej twarzy, stwierdził, że pokryta jest ona szminką, oraz że cała pokryta jest ową

specyficzną sinością,

pozostającą **po ogoleniu u bardzo silnych brunetów...**

Tknięty podejrzeniem i węszący w tem ciekawą sensację dla swego dziennika, począł na własną rękę śledzić „staruszkę“ i niebawem stwierdził, że jest ona **28-letnim, młodym mężczyzną,** zajmującym w eleganckiej dzielnicy **wytworne mieszkanie i prowadzącym szeroki i wesoły tryb życia.** O odkryciu swojem zawiadomił policję, która **oszusta aresztowała.** Okazało się, że nazywa się on **Lajosz Beredry i posiada**

bardzo znaczny majątek

w gotówce, piękne precjoza oraz dzieła sztuki — jest zatem wogóle **człowiekiem zamożnym.**

Beredry przyznał się do winy i oświadczył, że jest **synem aktora,** posiada sam talent aktorski i że pod wpływem pewnego romansu francuskiego **wpadł na pomysł owego podwójnego życia.** Czynił to raczej — jak mówił — dla sportu — niż dla zysku, gdyż również jako aktor mógłby ładnie zarabiać.

Rycina nasza przedstawia w pośrodku **podobiznę pomysłowego oszusta,** a dalej chwilę, w której dziennikarz powziął swoje podejrzenie, moment, w którym Beredry chowa w skrzyni swój strój żebraczy oraz chwilę **prowadzenia oszusta do więzienia.**

Karkołomna wyprawa po dar wymowy.

WĘDRÓWKA MĘŻÓW STANU, KTÓRZY UWIĄZANI ZA NOGI, SKŁADAJĄ PRZEPISOWY POCAŁUNEK NA KAMIENIU.

Lwów, 8. sierpnia.

(e) W pobliżu Cork w Irlandji, znajdują się górujące nad okolicą **ruiny zamku Blarney,** otoczone ogólną czcią mieszkańców.

Na jednej z zewnętrznych ścian tej wieży, na wysokości około 35 m. **jest wmurowany kamień,** znany w całej Anglji pod nazwą „Kamienia z Blarney“. Prastare podanie irlandzkie głosi, że kto na tym kamieniu **złoży pocałunek,** bywa obdarzony cennym **darem krasomówstwa.**

Lecz dostać się do niego, to sztuka nielada, wymagająca **zręczności akrobaty lub artysty filmowego,** bowiem kamień jest umieszczony 2 metry niżej od platformy, **adotknąć go wolno jedynie ustami.** Kandydatów więc na krasomówców **przywiązują liną za nogi i spuszczają głową na dół.**

Pomimo tak ryzykownej próby, **amatorów nie brakło.** Złośliwi twierdzą, że **wielu angielskich mężów stanu odbyło wędrówki do Blarney:** jeden z nich podobno, nie trzymany dosyć silnie przez towarzyszów, o **mało życiem nie przepłacił daru wymowy.**

Pomnik dla Hofmannsthala.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Niedawno zmarły tragiczną śmiercią, sławny poeta austrjacki, Hugo von Hofmannsthal, otrzyma w Wiedniu piękny pomnik. Zawiązał się już w tym celu specjalny komitet, który jednak w jesieni dopiero zabierze się **do energicznej akcji.**

Toscanini w Bayreuth.

Berlin, w sierpniu.

(=) W operze w Bayreuth rozpoczęto już przygotowania do najbliższego sezonu operowego. Zajęto się przedewszystkiem przygotowaniem **„Tannhäusera“,** który od roku 1904 nie był tam wystawiany. Dekoracje wykonał wedle wskazówek Zygfryda Wagnera **Kurt Söhnlein z Hannoweru.** Jako kierownik muzyczny ma tutaj po raz pierwszy wystąpić **Arturo Toscanini,** z którym dublować będzie monachijski kapelmistrz **Karol Elmendorff.** Toscanini będzie dyrygował również **trzema przedstawieniami Trystana.** Pierścieniem Nibelungów dyrygować będzie naprzemian **Zygfryd Wagner i Karol Elmendorff.**

Byk w szkole żeńskiej.

EX - TOREADOR STANĄŁ NA WYSOKOŚCI ZADANIA I OPANOWAŁ SYTUACJĘ.

Madryt, w sierpniu.

(e) Mała niszpańska osada Manzamares, znaną z cenionej hodowli byków — stała się onegdaj widownią sensacyjnego zdarzenia.

Na dworzec koleji prowadzono byka, przeznaczonego do walki w Toledo. W pewnym momencie ukazało się od strony przeciwnej jadące **auto.** Niezwykły widok, oraz szum motoru tak zaskoczyły zwierzę, **że zerwało się z łańcucha i jak szalone pognało prosto przed siebie.** Za niem pędził dozorca, **slawny niegdyś torreador Alfons Duro,** który nie tracąc przytomności, wpadł do stojącego przy drodze domu swego, **złapał szpadę i dogonił byka w chwili,** gdy ten runął w równo z ziemią otwierające się drzwi **budynku szkoły żeńskiej.**

Dziewczęta z krzykiem zbiły się w najodleglejszy kąt sali, osłaniane przez nauczyciela. Byk stanął zdziwiony zupełnie obcem mu otoczeniem i, rozglądając się, ujrzał nagle dozorcę. Ku niemu skierował się z łbem pochylonym, gotów do walki. **Lecz w dozorcy odżyły dawne wspomnienia.** Opanował uwagę byka, dając możność dziewczętom i nauczycielowi wyjść z sali. Temu ostatniemu polecił drzwi mocno zasunąć, aby zwierzę na ulicę wydostać się nie mogło. Sam zaś ciągle igrając z bykiem dopadł otwartego okna i przesadził je jednym zręcznym susem.

Rozjuszone zwierzę było tym sposobem schwytane, a torreador **uniknął konieczności zabicia cennego okazu.**

Turniej szachowy w Karlsbadzie.

Karlsbad, w sierpniu.

W Karolowych Warach, jak brzmi urzędowa nazwa Karlsbadu w Republice Czechosłowackiej trwa od tygodnia wielki **międzynarodowy turniej szachowy** z udziałem prawie wszystkich największych mistrzów światowej sławy. Udział w turnieju bierze 22 mistrzów, a mianowicie: Gilg (Czechy), Colle (Belgja), Vidmar (Jugosławja), Spielmann (Austrja), Maroczy (Węgry), Tartakower (Polska), Thomas (Anglja), Rubinstein (Polska), Bogolubow (Niemcy), Canal (Anglja), Yates (Anglja), Becker (Austrja), Euwe (Holandja), Treybal (Jugosławja), Nimcowicz (Danja), Capablanca (Cuba), Mattison (Łotwa), Gruenfeld (Austrja), Marshall (Stany Zj.), Saemisch (Niemcy), Johner (Danja) i mistrzyni świata Vera Menchik, **pierwsza kobieta,** dopuszczona do tak poważnego turnieju.

Z największych gwiazd szachowych świata w turnieju nie bierze udziału jedynie **obecny mistrz świata Alechin,** który aczkolwiek zaproszony, na turniej nie przybył, i Emanuel Lasker, nie biorący od dłuższego czasu udziału w życiu szachowem.

Nieboszczycy w krematorjum

MUSZĄ CZEKAĆ W OGONKU NA CAŁOPALENIE.

Berlin, w sierpniu.

(e) Krematorjum w Hanowerze, w którem miesięcznie spala się około 60 — 70 trupów, zmuszone było ze względów oszczędnościowych wprowadzić **przerwy w paleniu,** trwające przeciętnie trzy dni i **ustalić dnie spalania ciał.** Tylko bogaci ludzie mogą pozwolić sobie na zbytek specjalnego spalenia. Pozostali **muszą czekać na „święty ogień“,** który za słoną cenę, zapłaconą Towarzystwu pogrzebowemu, utrzymującemu krematorjum, ma spalić i obrócić w popiół ciało, nie dopuszczając do gnicia.

W marcu r. b. **przeszło 60 procen trupów włożono do pieca dopiero po upływie 6-ciu dni od śmierci, a bywały wypadki, że palono je dopiero w 11-tym albo 12-tym dniu.** W kwietniu liczba ta wynosiła 54 proc. W maju ciało musiało czekać na spalenie do 7 dni, a conajmniej 11 trupów spalono dopiero po 7, a nawet po 11 dniach od śmierci.

Jak z tego widać, „higjeniczny“ sposób chowania zmarłych, **wiele pod względem właśnie higjeny pozostawia do życzenia.**

Koniec paryskiego Guignol'u

LIKWIDACJA JEDNEGO Z NAJGŁOŚNIEJSZ. TEATRÓW ŚWIATA.

Paryż, w sierpniu.

(=) Jeden z najgłośniejszych teatrów świata, paryski Grand Guignol zakończył życie. Wskutek przebudowy całej dzielnicy musiano tak że zdemolować budynek, mieszczący scenę Grand Guignol'u. Grand Guignol był jednym z najstarszych teatrów Paryża. Historja jego sięga aż do r. 1648, do teatru lalek, założonego przez Henryka Datelina. — Repertuarem teatru była z początku zjadliwa satyra na obyczaje arystokracji francuskiej. Później miejsce jej zajął dramat sensacyjny, pełen momentów potwornej i szarpiącej nerwy grozy

Ze sportu.

Migawki krakowskie.

Lwów, 8. sierpnia.

Gdy przed rokiem **wieniec „Gazety Porannej"** stał się **łupem Krakowa,** horoskopy nasze na przyszłość **nie układały się różowo.** Klęska lwowskiej drużyny, poniesiona w dodatku z przeciwnikiem, nie reprezentującym bynajmniej najlepszej klasy miasta swego, była w całem tego słowa **upokarzającą,** to też zdawało się, że Kraków tym razem **szybko upora się z wędrowną nagrodą** i bogate swe zbiory powiększy o **nową trofeę.** Na szczęście jednak sytuacja w roku bieżącym poprawiła się **znacznie na korzyść Lwowa.** Drużyna nasza odniosła **zasłużone zwycięstwo** i częściowo choćby zrehabilitowała piłkarstwo lwowskie **w oczach sportowej Polski,** reprezentowanej w Krakowie **bardzo licznie** nietylko przez miejscową publiczność, ale i przedstawicieli **prawie wszystkich większych ośrodków.** Błędem byłoby jednak wysnuwać na podstawie wyniku krakowskiego jakiekolwiek konkluzje **o stosunku sił małopolskich stolic.** — Kraków wystąpił wprawdzie tym razem **w znacznie silniejszym składzie,** niemniej jednak **nie była to najlepsza reprezentacja,** na jaką go stać. Brakło w niej choćby braci Kotlarczyków, Kałuży, Kozoka, Pazurka i Balcera, których obecność **podniosłaby bitność drużyny o jakie 50 procent.** O wartości piłkarskiej Krakowa świadczy fakt, że jest on dzisiaj w stanie zdobyć się **na dwie pełnowartościowe reprezentacje,** przyczem trzeci garnitur również nie należałby **do najsłabszych.** Stan ten udało się osiągnąć jedynie dzięki mądrej polityce kierowników krakowskiego piłkarstwa, którzy — podkreślić należy to z **całym naciskiem** — mają oczy **bardziej otwarte** i ogarniają **szersze horyzonty,** niż to się dzieje w innych miejscowościach **z szlachetną kolebką polskiego ruchu piłkarskiego na czele!**

Kierownicy krakowskiego piłkarstwa zrozumieli dawno **starą prawdę,** że **im szersze podstawy, tem pewniejszy byt.** Dzięki polityce tej mamy dzisiaj w podwawelskim grodzie obok czołowych również **szereg pomniejszych klubów,** którym **nikt nie przeszkadza w rozwoju.** Dzięki temu też dysponuje kapitan związkowy stale **bardzo licznym materjałem,** z którego czerpie **hojną ręką,** nie oglądając się na dyzyderaty klubowe. Tendencją jest **wyławiać młode talenty,** dawać im możność wypłynięcia na szerszą wodę, co jest **najlepszą zachętą do dalszej pracy.**

U nas niestety dzieje się inaczej. Każdy mecz reprezentacyjny oceniany jest jako **efektywna strata,** poniesiona przez kasy klubowe, dlatego też sabotuje się je możliwie **najusilniej.** Stałą wymówką jest **brak terminów,** przyczem zapomina się, że Kraków mający **trzy kluby ligowe,** a więc **większą ciasnotę terminową,** znajduje jeszcze czas na rozgrywanie zawodów **z Budapesztem, Wiedniem** itp., nie mówiąc już o **spotkaniach z krajowymi przeciwnikami.** Widać jednak, że międzymiastowe spotkania przecież nie są takie szkodliwe, jeśli doprowadziły piłkarstwo podwawelskie do stanu, w którym się obecnie znajduje.

Ptak, co własne gniazdo kala.

Jest nim Reyman! Nasz „lwowski" Reyman! „Odszczepieniec" ten grał nietylko przeciw rodzinnemu miastu, ale gdy przy stanie 4:4 ważyły się losy meczu, przeważył je na korzyść swej nowej macierzy, strzelając jedną, a dla pewności jeszcze jedną bramkę! We Lwowie za taką „zdradę" spotkałby się zapewne z lynchem, Krakowianie są jednak znacznie spokojniejsi, oburzenie swe skierowali na Bogu ducha winnego Kozmina, o którym powiadają, że ujrzawszy przed sobą znajomą twarz Janka Reymana, oniemiał ze zdziwienia i uprzytomniał dopiero przy wyciąganiu piłki ze siatki. Cały ten wypadek z Reymanem miał jednak te dobre skutki, że teraz już nie ma poco wracać do Krakowa i zmuszony będzie nolens volens przyjąć obywatelstwo lwowskie. Chyba... chyba, że mu pod Wawelem przebaczą, jak przebaczyli **marnotrawnemu Nawrotowi,** który zresztą od czasu wyjazdu z Krakowa **doskonale się zakonserwował.** Nie stracił nawet na rzecz stolicy **nawyczek faulowania,** przyczem nosy są wciąż jeszcze w dziedzinie tej jego szczególną specjalnością. Odczuł to na własnym narządzie powonienia biedny Deutschman.

A imię jego było... 12!

Dziwny to był mecz! **Dwanaście bramek, to się ostatecznie zdarza,** ale porządek, w jakim po sobie następowały, wywraca do góry nogami **wszelkie zdrowe kalkulacje i obliczenia.** To też biedni krytycy byli w niełada kłopocie, gdy przyszło doszukać się przyczyn tak niecodziennych zjawisk. Lwów uzyskał od niechcenia cztery bramki. — Dobrze! Lwów spoczął po sukcesie tym na laurach. — Też dobrze! Kraków wykorzystał chwilę słabości Lwowa i nad robił całkowicie stratę. — Łatwo zrozumiałe! Ale jakim cudem ten sforsowany rzekomo Lwów znów zdobył się na gwałtowny trzybramkowy skok, — przyczem bez udziału własnej publiczności — **to już pozostaje tajemnicą kreowej fantazji!**

Stara prawda.

Już Juljusz Cezar, wysyłając w bój legjony, uczył podwładnych, że **najlepszą obroną jest atak!** Potwierdzeniem maksymy tej były **zawody Lwowa z Krakowem.** Jak długo atak lwowski grał pełną parą, Krakowianie **nie dochodzili wogóle do głosu,** a luki we własnej formacji tyłowej zupełnie się gubiły. Z chwilą, gdy linja ofenzywna popuściła, rozpoczęło się wszystko rwać. Ale i **osłabienie bitności napadu ma swoje wytłumaczenie.** Tkwi ono **w drugiej maksymie,** że jedynie współpraca, pozbawiona cienia egoizmu, daje dodatnie rezultaty. Jak długo piątka napastników myślała **wyłącznie o sukcesie drużyny, a nie o własnych ambicyjkach,** wszystko szło jak z płatka. Z chwilą, gdy jednak zaczęto zazdrościć sobie laurów bramkowych, skończyła się idylla.

Kwintet napadu lwowskiego przedstawiał się w pierwszych dwudziestu minutach doprawdy imponująco. Od Szabakiewicza począwszy a na Maurerze skończywszy, wszystko grało bez zarzutu, piłeczka szła jak na sznurku, by pod bramką trącona energicznem uderzeniem wylądować tam, gdzie należy. O tem, że trójka Czarnych jest doskonale zgrana, a Szabakiewicz dobrym skrzydłowym, wiedzieliśmy już pierwej. Rewelacją do pewnego stopnia był jednak występ Maurera, który grając po długiej przerwie na flance, zwracał na siebie powszechną uwagę. Co dziwniejsze Maurer, u którego oddanie strzału połączone jest zdaje się z przełamaniem jakichś niezbadanych wewnętrznych hamulców, strzelał tym razem jak na zamówienie, wiele i celnie.

Trema.

Trema jest rzeczą przykrą, **a co gorsza,** w niektórych wypadkach nieuleczalną. Istnieje wielu wielkich artystów, którzy przed każdym występem **drżą, jak najmłodsza debjutantka.** Trema jest sprawą nerwów, które jak wiadomo, powinien sportowiec ignorować. Niestety, są one jednak w wielu wypadkach silniejsze od woli. Do takich „stremowanych" należą **obrońcy Czarnych.** Pierwsze minuty ich gry mają na sobie **aż nadto wyraźne piętno zdenerwowania.** Znika ono z biegiem czasu i im bliżej ku końcowi, tem forma jest lepszą. Chmielowski powinienby rozpoczynać zawody o dwadzieścia minut wcześniej przed innymi, a wówczas już z początku właściwej gry zbierałby pochwały, których **nie szczędzono mu w drugiej połowie krakowskich zawodów.**

Solą i chlebem.

Przyjęcie, jakiem darzono gości lwowskich, było nacechowane **dawno już nie spotykaną serdecznością.** Z prawdziwą satysfakcją podnieść należy, że **gospodarze krakowscy starali się nadać całej imprezie manifestację szczerej przyjaźni.** Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w ostatnich latach po epoce **przejaskrawionej wprost gościnności,** nastąpiła chwilami **aż nazbyt gwałtowna reakcja!** Dawniej nie obeszło się bez bankietu, conajmniej z winem, dziś często i gęsto **zapomina się oczekiwać gościa na dworcu. Bo i poco?** Rozliczenia finansowe są **ściśle unormowane postanowieniami ligi,** a reszta nikogo nie obchodzi! Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami **hucznych, a co gorsza „mokrych" przyjęć,** z drugiej strony jednak nie można się zgodzić **na zupełne wyeliminowanie pierwiastka kurtuazji i grzeczności,** jaka należy się każdemu przyjezdnemu, zaglądającemu w nasz dom. Powrót do starych dobrych zwyczajów wpłynąłby też zbawiennie na regenerację pewnych pojęć **o dżentelmenstwie sportowem.**

Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

Wynik remisowy w walce z Czechosłowacją, uzyskany w dodatku na **własnym terenie, był kubłem zimnej wody** na niepoprawnych optymistów, **którzy widzieli już puhar europejski w**

Trzeci etap biegu kolarskiego.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. P.) **Do trzeciego etapu biegu kolarskiego Bydgoszcz — Poznań wystartowało 64 zawodników.** Na etapie pozostali wskutek defektu Napieracz i Łaptaś. Tempo jazdy 28 km. na godzinę. Zawodnicy przybyli do Poznania na stadion sportowy o godz. 16.58. Pierwszym był Michałek (Legja) 4 godz. 51 min. 37 sekund, razem z Oleckim, który przybył o 1 sekundę w tyle. Trzecie miejsce zajął Więcek, Bydgoszcz w czasie 4'51'38.

We środę odpoczynek w Poznaniu. We czwartek start do czwartego etapu **Poznań — Kalisz.**

Turyści-Czarni.

Lwów, 8. sierpnia.

Po dwutygodniowej przerwie na lwowskim froncie ligowym, najbliższa niedziela przyniesie **wielkie ożywienie.** Turyści, którzy z meczu na mecz poprawiali swą formę, **znajdują się u jej szczytu,** zjeżdżają do Lwowa, by rozegrać zawody o mistrzostwo **Ligi z Czarnymi.** Mając za sobą tak świetne wyniki, jak z Pogonią 3:1 i z IFC 3:1 i zaszczytne siódme miejsce, **nie dadzą sobie tak łatwo wydrzeć zwycięstwa,** to też Czarni by wygrać muszą dać maksimum wysiłku. Drużyna Czarnych po chwilowem osłabieniu, wróciła już do swej świetnej formy co potwierdzają ich ostatnie wyniki, jak zwycięstwo nad Warszawianką 4:1 oraz świetny sukces odniesiony nad reprezentacją Czerniowiec w stosunku 5:0. Przepiękną grę trójki środkowej napadu Czarnych, podziwiało na meczu Lwów — Kraków 10.000 widzów, a cała prasa sportowa zgodnie orzekła, że trójka Czarnych należy **od najlepszych w Polsce.** Zawody te zapowiadają się nadzwyczajnie interesująco i wzbudziły we Lwowie wielkie zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów po cenach wybitnie zniżonych odbywa się w aptece dra Stenzla, pl. Marjacki 8 oraz w firmie A. Koniewicz i Syn, ul. Batorego 12.

naszem posiadaniu. Sukces nad węgierskimi amatorami, parę zwycięstw nad drużynami niemieckiemi, pomniej szej marki, skromne wyniki zawodowców środkowo - europejskich w walce z naszymi zespołami, doprowadziły do wytworzenia fałszywej opinji o własnej wartości. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poczyniliśmy znaczne postępy, szczególnie gdy chodzi o ilość, niemniej jednak pozostał nam jeszcze spory materjał do nauki, to też trzeba go jak najprędzej i jak najintenzywniej przerobić. Na usprawiedliwienie połowicznego sukcesu można znaleść niejeden motyw, przedewszystkiem ten naigłówniejszy, że niepotrzebnie rozegrano w czwartek zawody treningowe. Generalna ta próba dała się uczest nikom dobrze we znaki, to też czuli ją jeszcze w niedzielę w nogach. Czy rezygnacja z rewji czwartkowej zapewniłaby nam „na pewniaka“ zwycięswo — to znów rzecz inna! Najprawdopodobniej dotrzymalibyśmy Czechom w 2 połowie lepiej kroku, a zwycięstwo przypadłoby drużynie szczęśliwszej, gdyż poza brakiem wytrzymałości kwalifikacjami technicznemi i taktycznemi dorównywaliśmy właściwie przeciwnikowi. Inna rzecz, że wytrzymałość i równomierność gry również należy do czynników niezbędnych przy rozgrywaniu zawodów, to też brak jej musi się sklasyfikować jako minus.

Gdy mowa o równomierności, trudno nie wspomnieć o zmiennej formie graczy naszych, którzy od niedzieli do niedzieli a czasem i wcześniej zmieniają się jak kameleony. Utrudnia to naturalnie dobór odpowiedniej reprezentacji i nie świadczy dodatnio o kwalifikacjach zawodników, dla kórych kondycja fizyczna jest w wielu wypadkach kwestją podrzędniejszej wagi.

Ofiara losu.

Jest nią naturalnie kapitan związkowy, który zawsze ponosi winę. W wypadku, gdy sprawa bierze dobry obrót, to przyznaje mu się łaskawie, że spełnił swój obowiązek, biada jednak, gdy powinie sie noga. Wówczas odpowiada on za wszystko, a przedewszystkiem za niepoprawny upór, który nakazał mu nie posłuchać światłych rad, tych wszystkich, którzy dla pewności z góry już krytykowali wszelkie jego poczynania! Czy zastosowanie się do nich dałoby inny rezultat, tego nie można naturalnie udowodnić, niemniej jednak taki „wszechwiedzący“ podnosi krzyk, już choćby po to, by dać świadectwo swej nieomylnej mądrości. Nie próbuj go nawet przekonywać. Odpowie ci: „widział pan, gracz X był pod zdechłym psem, Ypsylon byłby o klasę lepszy“. Nie wierzysz mu — to się przekonaj!

W rzeczywistości kapitan związkowy znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Poza kilkoma graczami, których kwalifikacje są bezkonkurencyjne, na wszystkie inne pozycje znaleźć można kilku pretendentów, z których każdy ma swoje pro i contra. Decyzja w danym wypadku jest raczej kwestją szczęścia, niż trafnej oceny. Przytem prosimy pamiętać o wspomnianej powyżej zmienności formy.

Niepoprawny Kraków.

— „Przegraliśmy obydwa zawody dzięki Wiśle“. Temi słowy przywitał nas u wyjścia trybuny jeden zdawałoby się ze starych sportowców. Nic bardziej nie charakteryzuje stosunków krakowskich, jak właśnie tych parę słów, świadczących o niepoprawnej krótkowzroczności, którą najwyższy już czas było stracić.

O „serdecznych“ stosunkach, łączących Wisłę z Cracovją jesteśmy wszyscy doskonale poinformowani, wiemy też, że i w innych ośrodkach istnieją wśród rywalizujących klubów rozbieżne tendencje, nigdzie jednak nie osiągają takiego natężenia, graniczącego wprost z kompletnem zaślepieniem, przynoszącem wprost ujmę kulturze sportowej podwawelskiego grodu. Ciężka ta choroba wżarła się tak głęboko, nie omijając nawet ludzi, u których z racji wieku i urzędu powinno było nastąpić już pewne zrównoważenie. Przytem: wart Pac pałaca, a pałac Paca. Jednemu Wisła zawiniła obydwa niepowodzenia, dla drugiego znów zawody nie miały najmniejszej wartości i z góry były poronione, ponieważ w składzie nie znalazło się conajmniej jedenastu graczy klubu, na który przysięga.

Widząc wytwarzający się początkowo w Warszawie „bałagan“, zastanawialiśmy się niejednokrotnie, czy nie byłoby racjonalniej najwyższą magistraturę piłkarską osadzić z powrotem w Krakowie. Jedna wizyta w podwawelskim grodzie wystarcza, by zrozumieć, że nic się tam nie zmieniło. Atmosfera pozostała ta sama! To też na plany reaktywacji Krakowa do godności stolicy piłkarskiej Polski dać można tylko węgierską odpowiedź: nem, nem, soha! — nic, nie, przenigdy! A w każdym razie nie pierwej, aż zrozumieją, że sport sięga nieco dalej niż po biało-czerwone, czy czerwono-gwiaździste pale!

N. S.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Ruch służbowy w Wojewódz. Stanisławowskiem.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA

Stanisławów, w sierpniu.

P. Wojewoda przyjął do służby absolwenta gimn. Marjana Nowakowskiego, w charakterze kontraktowego urzędnika II kat. w XI st. sł. i przydzielił go do służby w Starostwie powiatowem w Dolinie, zwolnił ze służby praktykanta admin. III kat. Tadeusza Stadnickiego.

Etat Ministerstwa Poczt i Telegrafów. P. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie zamianował Naczelnikiem urzędu pocztowego w Horodence Władysława Wicherka z Felsztyna.

Etat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. P. Wojewoda przyjął do służby zawod. plut. Józefa Nitszke w charakterze kontraktowego urzędnika XI st. sł. i przydzielił go do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Etat Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Mianowani zostali z dniem 1 lipca 1929 r. w okręg. Urzędzie górniczym w Stanisławowie: Inż. Ludwik Madejewski, referendarz w VII st. sł. radcą górniczym w VI st. sł., Anna z Jurkowskich Żurawska, rejestrator, adjunktem kancelaryjnym w IX st. sł., Zofja Ekertówna, kancelistą, rejestratorem w X st. sł.

Etat Ministerstwa Robót Publicznych. P. Minister Robót Publicznych zamianował prow. urzędników techn. I kat. w VII st. sł. Inż. Bronisława Kułakowskiego i inż. Tadeusza Hickiewicza oraz urzęd. techn. I kat. w VIII st. sł. inż. Feliksa Łowczyńskiego i refer. w VIII st. sł. Inż. Stefana Czernika, referendarzem w VII st. sł. z ważnością od 1 lipca 1929 r. — Pan Wojewoda zamianował praktykantów technicznych II kat. w XI st. sł. Tadeusza Wójcika i Helenę Czechównę do odwołania technikami drogowymi w X st. sł., urzędników adm. III kat. w XI st. sł. Stefanję Biliczównę i Filemona Szajdzickiego rejestratorami w X st. sł., kancelistkę w XII st. sł. Marję Pańczukównę do odwołania kancelistą w XI st. sł., prow. kierownika Powiat. Zarządu Drogowego w Kossowie Wiktora Starzyńskiego, technikiem drogowym w VIII st. sł., techników drogowych w X st. sł. Ignacego Stachyrę i Lesława Świtkowskiego, technikami drogowymi w IX st. sł. i kontraktowego technika drogowego w X st. sł. Wiktora Janikowskiego do odwołania technikiem drogowym w X st. sł.

Etat Ministerstwa Rolnictwa. P. Minister Rolnictwa przeniósł powiatowego lekarza wet. w VII st. sł. Augusta Krügera z Rohatyna do Nadwórnej a pow. lekarza weter. w VII st. sł. inż. Kazimierza Kułakowskiego z Nadwórnej do Rohatyna obu z zachowaniem dotychczasowego charakteru i stopnia służbowego; przeniósł leśniczego Józefa Janickiego z Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży do Dyrekcji L. P. we Lwowie z przydziałem do Nadleśnictwa w Kałuszu. Zezwolił na przejście do służby w Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie referentowi Dyrekcji Lasów Państwowych w VII st. sł. Inż. Ernesto wi Tillowi. P. Wojewoda zamianował praktykanta adm. I kat. w państwowej służbie Ochrony Lasów Inż. Jerzego Działyńskiego do odwołania komisarzem O. L. w VIII st. sł. i sekretarza w X st. sł. Eugenjusza Tymińskiego, sekretarzem w IX st. sł.

Etat Ministerstwa Skarbu. Przeniesieni: Dr. Wincenty Wcisło, referendarz VIII st. sł. z Urzędu Celnego w Krakowie do Stanisławowa na stanowisko tymczasowego kierownika Urzędu Celnego. Mianowani: w Urzędzie Celnym w Stanisławowie Dr. Wincenty Wcisło, referendarzem w VII st. sł., w Urzędzie Celnym w Śniatynie-Załuczu: Wiktor Spähl, adjunktem celnym w IX st. sł., w Urzędzie Celnym w Ławocznem: Jan Kosaczewicz-Jaworski, adjunktem celnym w IX st. sł. w Urzędzie Celnym w Siankach: Stanisław Kulicki, adjunktem celnym w IX st. sł.

Etat Ministerstwa Sprawiedliwości. P. Prokurator Apelacyjny we Lwowie zamianował z ważnością od dnia 1 lipca 1929 r. starszymi sekretarzami w VIII st. sł. Bronisława Guzowskiego, w Nadwórnie dla Prokuratury okręgowej w Stanisławowie, Emila Erdenbergera w Stryju dla Prokuratury okręgowej w Stryju, Błażeja Winogrodzkiego w Sokolnikach dla Prokuratury okręgowej w Złoczowie, zaś postanowieniem z dnia 1 lipca 1929 zamianował z ważnością od dnia 1 lipca 1929 adjunktami kancelaryjnymi w IX st. sł. Władysława Maczulę, w Stanisławowie dla Prokuratury okręgowej w Stanisławowie, Karola Winnickiego w Samborze dla Prokuratury okręgowej w Kołomyji adjunktem kancelaryjnym w X st. sł. Kornela Zygmunta Dorżko w Stryju dla Prokuratury okręgowej w Stryju, rejestratorami w X st. sł. Joannę Popieluchównę w Kołomyji dla Prokuratury okręgowej w Kołomyji, Józefa Palej w Stryju dla Prokuratury okręgowej w Stryju, Jana Mieczysława Pacha w Stanisławowie dla Prokuratury okręgowej w Stanisławowie.

Minister Moraczewski

w Województwie stanisławowskiem.

WIZYTACJA POWIATÓW NAWIEDZONYCH PRZEZ POWÓDŹ.

Stanisławów, w sierpniu.

Onegdaj przyjechał do naszego miasta samochodem z Brzeżan p. Minister Robót publ. inż. Moraczewski, a następnego dnia o godz. 6.15 rano wyruszył na kontrolę gościńców i dróg państw. Zarządu drogowego nadwórniańskiego.

Następnie wyjechał p. Minister do pow. Kosowskiego, a to celem na ocznego przekonania się o rozmiarach szkód, które poczyniła ostatnia powódź.

Panu Ministrowi towarzyszyli w podróży służbowej p. Wojewoda stanisławowski Dr. Nakoneczników-Klukowski, dyr. inż. Południowski tudzież naczelnik wydziału drogowego inż. Herzog. — W powiecie Kosowskim bawił p. Minister jeden dzień. P. Minister i p. Wojewoda zwiedzili nie tylko objekty zniszczone przez ostatnie wylewy ale także tereny, w których komunikacja jest zagrożona i wydali odpowiednie zarządzenia ochronne.

Posterunkowi postrzelili włamywaczy.

Lwów, 8 sierpnia.

(—) W czasie pościgu za znanym włamywaczem Władysławem Gardachem z Krasnego pow. Krosno, posterunkowy Władysław Jarosz użył broni palnej, raniąc Gardacha w prawe udo. Sprawcę aresztowano i oddano Sądowi Grodzkiemu w Brzozowie.

Posterunkowy Jan Raczyński z Pow. Komendy Policji w Bóbrce użył broni palnej w pościgu za złodziejem Andrzejem Huzarem, którego ranił ciężko w kark. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie

Artystka filmowa pokąsana przez pszczoły

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODEJ GWIAZDY SREBRNEGO EKRANU ANITY BENNO. — RZUCIŁ SIĘ NA NIĄ RÓJ PSZCZÓŁ I POKĄSAŁ JĄ ŚMIERTELNIE.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie o tragicznej śmierci młodej, a rokującej wielkie nadzieje artystki filmowej, **22-letniej Anity Benno**, z pochodzenia Hiszpanki.

Miss Benno spędzała miesiące letnie na Florydzie, w **Palm Beach**, gdzie — jak wiadomo — znajduje się

wspaniała plaża,

dorównująca najsławniejszym plażom francuskim i włoskim.

Pewnego pięknego i upalnego przedpołudnia, znajdowała się miss Benno na tej plaży. Wyszła właśnie z kąpieli, i zamierzała **zarzucić na siebie płaszcz kąpielowy**, gdy w tem rzucił się na nią

rój wędrowny pszczół leśnych.

Daremnie opędzała się przed niemi przerażona artystka, daremnie usiłowała otulić się w płaszcz, i w ten sposób uchronić się przed niespodziewanym atakiem **małych, a tak krwiożerczych stworzeń.** Wreszcie **upadła na ziemię nieprzytomna.**

Pospieszono jej z natychmiastową pomocą, która jednak **okazała się bezowocną.** W dwa dni później, wśród straszliwych cierpień **biedaczka zakończyła życie.**

Tragiczna śmierć młodziutkiej artystki wywołała w świecie filmowym

wielkie wrażenie,

zwłaszcza, że pisma amerykańskie snują na marginesie tego zgonu **ciekawe uwagi, owiane specyficznym „mistycyzmem".** Oto przed kilku miesiącami miss Benno **była ośrodkiem głośnej tragedji, której krwawy wynik przypisywano jej winie.** Mianowicie z jej powodu **popełnił samobójstwo znany aktor filmowy, Hugo Fineth, znakomity odtwórca ról charakterystycznych, występujący m. in. w „Ben Hurze".** Fineth zakochał się w Anicie i oświadczył się o jej rękę. Gdy jednak dostał kosza, **tak sobie wziął to do serca, że się zastrzelił.** Samobójstwo lubianego w Ameryce artysty, **rozeszło się bardzo głośnem echem.**

Dzienniki amerykańskie, wyrażając opinję ogółu, dopatrują się w tragicznej śmierci młodej artystki **zasłużonej „kary" za brak serca,** który okazała nieszczęśliwemu aktorowi filmowemu...



„Firma portretowa S. I. Witkiewicz"

PORTRETY WYLIZANE, CHARAKTERYSTYCZNE, NARKOTYCZNE ETC.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Stanisław Ignacy Witkiewicz, Witkacym popularnie zwany, — malarz, powieściopisarz, dramaturg — **jest jednym z najoryginalniejszych ludzi w Polsce.** Jeden z dzinników warszawskich donosi, że ostatnio Witkacy założył **„Firmę portretową S. I. Witkiewicz", w której sam jest akwizytorem, malarzem i inkasentem.**

W Warszawie rozsyła dawnym klijentom zawiadomienia, że przybył i oczekuje zamówienia. Ktokolwiek wejdzie do lokalu firmy, otrzymuje **małą książeczkę p. t. „Regulamin firmy portretowej S. I. Witkiewicz".** Jest to jedyny w swoim rodzaju dokument, który właściwie należałoby w całości przedrukować.

Portrety — czytamy tam — wytwarza firma w następujących rodzajach :1. Typ A — rodzaj stosunkowo najbardziej t. zw. **„wylizany".** 2. Typ B — rodzaj **bardziej charakterystyczny,** jednak bez cienia karykatury... 3. Typ B+d — spotęgowanie charakteru, graniczącego z pewną karykaturalnością. 4. Typ C, C+Co, Et,+H, C+Co+Et i t. p. — Typy te wykonywane **przy pomocy C_3 H_5 OH i narkotyków wyższego rzędu** — obecnie wykluczone. 5. Typ D — to samo osiągnięte bez żadnych sztucznych środków. 6. Typ E i jego kombinacje z poprzedniemi rodzajami. Dowolna interpretacja psychologiczna według intuicji firmy... 7. Typ dziecinny (B+E) i t. d

„Dach".

Nowa sztuka Galsworthy'ego.

Londyn. w sierpniu.

(=) Znakomity pisarz angielski, John Galsworthy **ukończył nową sztukę,** której tytuł brzmi bardzo krótko: „Dach". Sztuka ta ukaże się w jesieni drukiem w ramach **wydania zbiorowego dzieł poety.** Rozmaite sceny ubiegają się o **prawo pierwszego wystawienia.**

—o—

Szpalta anonsowa jako posag.

Londyn, w sierpniu.

(=) Wydawca angielskiego dziennika „Gippsland" ofiarował swej córce, która poślubiła reportera, zajętego w tem piśmie, **oryginalny posag.** Ofiarował jej dochód z jednej szpalty anonsów w swej gazecie na **przeciąg lat trzydziestu. Szpalta ta przynosi dziennie 20 funtów szterl.**

Na jaką wysokość może wznieść się człowiek?

NAUKOWE DOŚWIADCZENIA. — KAMERA, W KTÓREJ MOŻNA PRZEŻYĆ NIEBOSIĘŻNY LOT, NIE RUSZAJĄC SIĘ Z ZIEMI.

Berlin, w sierpniu.

(e) Współpracownicy berlińskiego naukowego Instytutu awjacyjnego, dr. Hillert i dr. Keiser skonstruowali kamerę, która umożliwia przeprowadzenia fizjologicznych doświadczeń **nad warunkami lotu na znacznej wysokości...**

bez odrywania się od ziemi.

Kamera ta jest obszernym, opancerzonym cylindrem, nie przepuszczającym otaczającego go powietrza i nasadzonym na pionową oś. Rozrzedzając w cylindrze tym stopniowo powietrze i nadając cylindrowi ruch w około osi, eksperymentatorzy **stwarzają atmosferę odpowiadającą tej, jaka istnieje na wysokości 10, 11, 12 i t. d. klm.**

Eksperymenty doświadczalne, przeprowadzone z drobnemi stworzeniami (szczury, króliki) wykazały, że przy normalnem zaopatrzeniu w tlen, organizm znosi bez specjalnych trudności

wysokość 12-tu klm.

Celem ustalenia krańcowej wysokości dla człowieka, postanowił dr. Hillert przeprowadzić **doświadczenia na samym sobie,** które to doświadczenie, jak zapowiadają niemieccy fizjolodzy, mógł przepłacić **życiem:**

Dr. Hillert **zamknął się w kamerze,** a współpracownik jego, dr. Keiser zaczął stopniowo **obniżać ciśnienie.** Gdy ciśnienie osiągnęło 133 milimetrów, (co odpowiada wysokości 13 klm). **dr. Hillert**

stracił przytomność

mimo, że napływ tlenu był dla normalnego oddychania wystarczający.

Doświadczenie zostało przerwane, gdy warunki wewnątrz kamery odpowiadały **wysokości 14 klm. 330 mtr.** Wyniesiony z kamery dr. Hillert **szybko odzyskał przytomność.** Charakterystycznym jest fakt, że dr. Hillert nie zdawał sobie wcale sprawy z utracenia przytomności. Odnosił on tylko wrażenie, **że po ciele je go spływa bez przerwy**

strumień letniej wody.

Wysokość, na której życie jest możliwe bez sztucznego dopływu tlenu, określają eksperymentatorzy na 6 klm. Poza tą granicą zaczyna człowiek odczuwać **straszne bóle głowy i oczu, krwawienie z nosa, wzmożone bicie pulsu i utratę przytomności (8 kilometrów)**

Nadzwyczaj ciekawe rezultaty dały doświadczenia dra Wiesenthala, **który zamykał w kamerze zdrowych, wytrzymałych ludzi i polecał im pisać jakiekolwiek zdania na papierze.** W czasie eksperymentu tego, gdy ciśnienie stopniowo się zmniejszało — doświadczali oni wrażenia, jakoby wznosili się na coraz większą wysokość. Analiza 29 otrzymanych w ten sposób rękopisów wykazała, że na wysokości 6 — 7 kilometrów, następują oznaki

umysłowego rozstroju:

brak ciągłości myśli, wypadanie liter i sylab i t. d. Na wysokości 8 klm. charakter pisma staje się **bazgraniną** nie do odcyfrowania, a następnie ręka czyni kilka epileptycznych ruchów i następuje utrata przytomności

Humor

HUMOR MARK TWAIN'A.

Lwów, 7. sierpnia.

Na licznem zebraniu Mark Twain siedział pochmurzony i milczący.

— Czy państwa nie dziwi — zabrał głos jeden ze znanych adwokatów — że nasz znakomity humorysta, wbrew opinji o nim, siedzi posępny?

— A czy państwa jeszcze więcej nie dziwi — odezwał się na to Mark Twain że nasz znany mecenas, wbrew opinji o nim trzyma w tej chwili ręce w swych własnych kieszeniach?...

Śmiech na sali. Mecenas więcej humorysty już nie zaczepiał.

*

— W życiu nie widziałem tak pięknej kobiety! — powiedział Mark Twain do jednej z pań na zebraniu towarzyskiem.

— Szkoda — odparła — że nie mogę odpłacić się odpowiednim komplementem.

— Dlaczego nie, łaskawa pani? Czyż to tak trudno zrobić to co ja uczyniłem i powiedzieć towarzyskie kłamstwo?...

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

KRONIKA

8 **SIERPNIA** Czwartek Cyrjaka m.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 8. sierpnia o godz 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Piątek, 9. sierpnia o godz. 8.15 występ art teatru Morskie Oko.

Sobota, 10. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Niedziela, 11. sierpnia o godz 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś dnia 8 bm. daje zespół art. teatru Morskie Oko w Warszawie, drugi gościnny wieczór doskonałej rewji „Daj Buzi", którą na wczorajszej premjerze, licznie zgromadzona publiczność darzyła gorącemi oklaskami. Jest rzeczą pewną, że doskonały zespół może liczyć na dalsze powodzenie w ciągu swej krótkiej gościny w naszem mieście.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą" i „Cyrk".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Kobieta czy Lalka"

COLOSSEUM: „Harry Peel w huku eksplozji".

FATAMORGANA: „Biały murzyn" i „Raj na ziemi".

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

KOPERNIK: „Tango miłości" i „Perła z Tunisu".

LEW: „Panienka z Baru".

LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku".

MARYSIEŃKA: „Tango miłości i „Perła z Tunisu".

OAZA: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

PALACE: „Szalona przysięga" i „Krwiożerczy krawiec".

PAN: „Grzechy Rozwódki".

PASAŻ: „Zatoka śmierci"

POLONIA: „Niewolnica księcia Boruta"

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".

UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.

—o—

Wiadomości osobiste. Prezes Kasyna i Koła lit. art. dr. Władysław Hojnacki powrócił już z wywczasów wakacyjnych i rozpoczął na nowo praktykę lekarską przy ul. Słowackiego 14.

(.) **Obchód 300 rocznicy urodzin Króla Jana III.** Pod przewodnictwem p. Makswymowicza odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego obchodu 300-letniej rocznicy urodzin króla Jana III. Omówiono szczegóły programu, a następnie uchwalono wydać broszurę i uproszono dyr. dra Czołowskiego do napisania jej. Broszura ta pt. „Król Jan III. jako opiekun i obrońca Lwowa" wydana będzie w tysiącach egzemplarzy i rozdawana młodzieży szkolnej.

Komitet Uczestników Walk Legjonowych zawiadamia dodatkowo, że podczas odsłonięcia tablicy przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14 (boczna górnej Mickiewicza) wygłosi przemówienie prezes Zw. Strzeleckiego z r. 1914 red. Bronisław Laskownicki. Akt pamiątkowy, który zostanie wmurowany poza tablicą, będzie podpisany przez cały Komitet i zaproszonych obywateli, przez uczestników powstania 1863 r. i walk legjonowych, delegacje stowarzyszeń, wkońcu przez biorących udział na miejscu Dla ułatwienia podpisywania wyłożony będzie akt ten w hallu Hotelu Krakowskiego, pl. Bernardyński dn. 9. i 10. między 5. i 7. godz popoł. Komitet wzywa do jak najliczniejszego składania podpisów.

(jp) **Ze spraw miejskich.** Na ostatniej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem zast. kom. rządu r. Frankowskiego uchwalono m. in. zezwolić Bazylemu Hewskiemu na budowę domu parterowego przy gościńcu Winnickim, Józefowi Schellerowi na budowę willi jednopiętrowej na Krasuczynie, Edmundowi i Jadwidze Świerczyńskim na nadbudowę I. piętra w realn. l. 43. ul Kochanowskiego, Leopoldowi i Julji Jarkom na nadbudowę 3 piętra l. 44. ul. Szeptyckich, Wandzi Marcowej wydano zezwolenie na budowę domu parterowego na Krasuczynie. Roboty elektro-instalacyjne w bloku domów miejskich na ul. Arciszewskiego oddano firmie inż. Franciszka Podsońskiego za kwotę 31.925 zł. W dalszym ciągu zezwolono Helenie Burdzińskiej na budowę domu parterowego na ul. Na Błonie Bocznej, Stanisławowi Talarkow na budowę domu jednopiętrowego na ul. Na Błonie Bocznej, Zuzannie Harasimowej na budowę domu jednopiętrowego na ul. Heninga 7. Zezwolono dalej dr. Abrahamowi Hahnowi na nadbudowę 3-piętra w realn. l. 14. ul. Słonecznej, Ludwice Wilkoń wydano pozwolenie na budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego na u. Torosiewicza l 30. Przyznano dalej Komitetowi likwidacyjnemu M. ej. Wystawy przemysłu krajowego subwencję w sumie 6.000 zł., zaś trzem funkcjonarjuszom tej Wystawy dano jednorazową odprawę, a to dwom po sześćset zł., a jednemu 300 zł. W końcu udzielono szeregu subwencji

(—) **Spadł z fury i zabił się.** Niejaki Mateusz Lipiński, liczący lat 32 z Jurjampola pow. Borszczów jadąc furą z Janem Lipińskim, liczącym lat 14 — spadł na drogę tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu.

Dyrektor Jan Szczyrek

USTĘPUJE Z ZARZĄDU KASY CHORYCH.

Lwów, 8. sierpnia.

(.) Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili, **z Zarządu Kasy Chorych miasta Lwowa został usunięty wczoraj w krótkiej drodze dyr. Jan Szczyrek, jeden z wybitnych działaczy społecznych naszego miasta,** który zarówno jako członek Wydziału samorządowego, jakoteż na terenie Rady miejskiej i wszystkich innych, licznych dziedzinach swej długoletniej pracy obywatelskiej **umiał pozyskać sobie cześć i szacunek,** nietylko przyjaciół partyjnych, ale nawet przeciwników politycznych.

Nie wchodzimy **w meritum powodów,** które wpłynęły na to nagłe złożenie z urzędu dyr. Szczyrka. Zaznaczamy nadto wyraźnie, **że z p. Szczyrkiem nic nas nie łączy,** a przeciwnie w czasie, gdy stał na czele redakcji „Dziennika Ludowego" niejednokrotnie dzielące nas różnice poglądów i kierunków politycznych wyrażały się nawe **w ostrych polemikach.** Niemniej uważamy za swój obowiązek w chwili jego ustąpienia z tej placówki pracy, której się **oddawał z całą gorliwością,** wyrazić mu należne uznanie na jakie zasługuje jako człowiek **ogromnie prawy, prawdziwie kryształowego charakteru, Europejczyk w każdym calu, a przytem pełen zapału pracownik dla dobra klas pracujących,** który umiał zawsze szczerą miłość zasad demokratycznych i wolności ludu, pogodzić z obowiązkami dobrego obywatela państwa, wytężając **cały swój wpływ na masy robotnicze dla zwalczania komunistycznych zapędów.**

Nie wątpimy, że p. Szczyrek, porzucając tę placówkę swojej działalności, nie pozostanie ani przez chwilę nieczynny, ale będzie nadal poświęcał swoją energję i niepospolite zdolności oraz wielkie zasoby doświadczenia — dalszej pracy w organizacjach społecznych, dla dobra ludu pracującego i społeczeństwa.

Strzały do komendanta P. P.

w Hrebennem.

OSKARŻONEMU, JAK DOTYCHCZAS, NIE UDAŁO SIĘ ALIBI.

Lwów, 8. sierpnia.

(—). Wczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym karnym **Stefan Hryniuk,** oskarżony o zbrodnię **usiłowanego morderstwa.** Hryniuk w maju br. w czasie strajków rolnych w pow. skolskim **miał strzelać do komendanta PP. w Hrebennem oraz do pracownic,** które nie słuchały zarządzeń komitetu strajkowego i pracowały dalej w lasach ks. Sapiehy.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że w krytycznym czasie znajdował się w zupełnie innem miejscu, na co dostarczył świadków. Przesłuchani świadkowie, komendant PP. i leśniczy twierdzą, że **właśnie oskarżony strzelał.**

W celu przesłuchania dalszych świadków na alibi oskarżonego, rozprawę odroczono. — Przewodniczył sso. Lindert, oskarżał prok. Tournelle, bronił adw. dr. Hajpern.

Chora Ameryka.

ODWROTNA STRONA MEDALU. — JANKESI UMIERAJĄ PRZEWAŻNIE NA CHOROBY SERCOWE. — W POWIETRZU NOWOJORSKIEM ZNAJDUJE SIĘ 2.100 TON KURZU I SADZY.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Z ostatnich doniesień „Public Healch Reports" wynika bardzo instruktywny obraz Stanów Zjednoczonych, jakby **odwrotna strona medalu.** Według tych sprawozdań zmarło w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych procentowo najwięcej ludzi

na choroby serca,

co niewątpliwie pozostaje w związku z tak często sławionem amerykańskiem **„tempem życia".** Na sto tysięcy mieszkańców zmarło w r. 1928 — **19.6 proc.** na choroby sercowe. **Dla raka cyfra wynosi 9.6 proc.** Rzeczą ciekawa, że liczba wypadków automobilowych odpowiada procentowo **ilości zgonów z powodu chorób sercowych.** Widać zatem, że w Ameryce **tempo życia odpowiada — rytmowi śmierci...**

Bardzo pouczające są również pomiary, dokonane przez fizyka prof **Herolda Sheldona,** ilości kurzu i sadzy, zawartych w powietrzu nowojorskiem. Zbadał on w licznych nowojorskich teatrach **ilość kurzu i brudu,** która gromadzi się w komorach, w których oczyszcza się powietrze zewnętrzne, zanim puści się je do wnętrza. Znalazł w jednym tygodniu warstwę prochu, **trzyćwierci cala grubości.** Z tego obliczył, że powietrze nowojorskie zawiera **proch i sadzę o ciężarze 2.100 ton.**

(—) **Zapamiętał sobie gęby złodziejskie.** Nieznani sprawcy skradli z kieszeni Feliksa Kłosa z Bajkowiec w czasie jego pobytu w Tarnopolu 14 dol. i 10 zł. Wymieniony rozpoznał z okazanej fotografji sprawców kradzieży w osobie Józefa Studzienieckiego i Piotra Czanieckiego, zawodowych kieszonkowców Tarnopola. Dochodzenia w toku.

(—) **Jadł i pił „za bezdurno".** Do restauracji Steckera przy ul. Kurkowej 2 przybył wczoraj niejaki Włodzimierz Karpiniec, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 84 Karpiniec zjadł i wypił, a gdy przyszło do płacenia, okazało się, iż nie chce płacić za skonsumowane potrawy. Karpińca aresztowano.

(—) **Brat przebił brata.** Wczoraj aresztowano Szczepana Ulawca za przebicie nożem swego brata Romana, pozatem aresztowany został Abraham Laster karany i notowany, zamieszkały w Zamarstynowie, przy ul. Krzywej 20, jako poszukiwany za oszustwo dokonane w dniu 19. lipca na szkodę Hersza Teitelbauma z Przemyśla.

(—) **Nagły zgon.** W realności przy ul. Pasieki Łyczakowskie 118 zmarła wczoraj nagłą śmiercią 77-letnia Franciszka Ząbek. Lekarz stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego.

(—) **Przepadł w mieście.** Wczoraj zgłoszono policji, że z domu przy ul. Lwowskich Dzieci 28 wydalił się niejaki Władysław Pałeń, zamieszkały jako sublokator u Alfonsa Robakowskiego. Minęło kilka dni, a Pałeń nie wrócił i nie dał znaku życia. Policja wdrożyła poszukiwania

(—) **Na szkodę Linji Lotniczej „Lot"** we Lwowie dokonywano sprzeniewierzeń drobnych kwot na łączną sumę 670 zł. Wczoraj aresztowano za sprzeniewierzenie tych pieniędzy Józefa Sobejkę, zamieszkałego przy ul. Na Błonie 25.

—o—

Z kraju.

Wymiana wycofanych z obiegu banknotów. Onegdaj upłynął termin wymiany wycofanych z obiegu przez Bank Polski banknotów 5, 10. 20 i 50 złotowych. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie będą jeszcze kasy Banku Polskiego zamieniać te banknoty na mocy decyzji dyrekcji wydanej na podstawie należycie umotywowanych podań.

Plakaty propagandowe w związku z P. W. K. w Poznaniu. Celem lepszego zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa z warunkami przejazdów ulgowych na Powsz. Wystawę Krajową w Poznaniu oraz propagowania wycieczek tak na P. W. K., jak również podróży okrężnych po Polsce pojawiły się we wszystkich miejscowościach kraju plakaty propagandowe, streszczające ulgi przejazdowe w związku z P. W. K.

O ułatwienie pobytu w kraju dzieciom polskim z zagranicy. Ministerstwo komunikacji przyznało dzieciom narodowości polskiej, tudzież towarzyszącemu im personalowi nadzorczemu, przy przejazdach na kolonje letnie, organizowane przez Stowarzyszenie „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie" ulgę taryfową w wysokości 75 proc. od cen normalnych. Opłata wynosi więc tylko 1/4 część taryfy normalnej.

(—) **Nieznany topielec w Dniestrze.** Z Dniestru wyłowiono w Dźwinogrodzie pow. Borszczów zwłoki mężczyzny, liczącego lat około 25. Ponieważ przy topielcu w ubraniu nie znaleziono żadnych dokumentów, nie można było ustalić jego identyczności

(—) **Harcerz utonął w Dniestrze.** W czasie kąpieli w Dniestrze, na terenie gminy Horoszowa pow. Borszczów, utonął harcerz Zbigniew Steba, liczący lat 18 z drużyny krakowskiej. bawiący tam na letnisku. Zwłoki topielca wyłowiono.

(/) **Pożar mieszkaniowy.** Wczoraj w mieszkaniu Antoniny Rubin, przy ul. Słonecznej 18, powstał pożar mieszkaniowy wskutek wadliwej budowy komina, wezwana Straż pożarna gień zlokalizowała. Szkoda wynosi 200 zł.

(—) **Zwłoki noworodka.** Na drodze z Makszyna do Niemiłowa pow. Radziechów znaleźli chłopcy zwłoki noworodka płci męskiej. Dochodzenia za matką trwają.

Składki.

Dla staruszki kaleki: Kieszkowska. Łuka mała zł. 5.—.

Dla A. F. Kieszkowska, Łuka mała zł. 5.—

Moskity przeciwko moskitom.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest najzupełniej prawdziwem, że rząd hawajski zamierza obecnie **sprowadzić moskity, aby liczbę ich w kraju — zmniejszyć!**

Tę propozycję poczynił rządowi uczony amerykański C. E. Pemberton, który właśnie pierwszy ładunek okrętowy moskitów przysłał z New - Britain - Island. Ten gatunek moskitów ma skłonności kannibalskie i pożera **larwy innych moskitów.**

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. sierpnia.

Sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy niezmienione

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) 4% pożyczka inwestycyjna 114, 7% pożyczka stabilizacyjna 66, 5% pożyczka dolarowa 47 3/4, 5% pożyczka kolejowa 1920 83, 10% pożyczka kolejowa 102 i pół, 8% Listy zast. Banku Kraj. 94, 8% Listy zast. Banku Rolnego 94. 8% Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7% 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.71, Londyn 43.16 i pół, Paryż 34.82, Praga 26.33, Szwajcarja 171.13, Sztokholm 238.46, Wiedeń 125.31.

Warszawa, 7. sierpnia (Tel. G. P.) Bank Polski 165 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Spiess 135, Węgiel 67 i pół, Lilpop 31 i pół, Starachowice 26 i pół, Majewski 113, Orthwein 11.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Zieleniewski 117, Chodorów 198.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Amsterdam 283.77 Belgrad 12.43 7/8 Berlin 168.85 Bruksela 98.50 Budapeszt 123.76 Bukareszt 4.20 Kopenhaga 188.75 Londyn 34.38 7/8 Praga 20.96 Sofja 5.12 i ćwierć Sztokholm 189.90 Warszawa 79.70 Zurych 136.27 Amerykańskie 705.70 Niemieckie 168.55 Francuskie 27.76 Włoskie 3719 Jugosłowiańskie 12.40 Czeskie 20.96 Węgierskie 123.73 Szwajcarskie 136.35 Renta lutowa 0.95 Bankverein 22 Bodenkredit 100.20 Kreditanstalt 52.65 Anglobank 22.40 Kompas 14.70 Laenderbank 26.40 Merkury 20 Kolej półn. 1116 Austr. Kol. państw. 30.80 Cement 113 3/4 Alpiny 42.40 Krupp 11 Prager Eisen505 Rima 114.65 Skoda 395 Siersza 13.50 Fanto 4 Karpaty 7.63 Galicja 44

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Paryż 20.35 i ćwierć Londyn 25.22 1/8 N. Jork 5.19.82 i pół Belgja 72.27 i pół Włochy 27.17 3/4 Hiszpanja 76 Holandja 208.15 Berlin 123.86 Wiedeń 73.23 Sztokholm 139.30 Oslo 138.55 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.76 Praga 15.38 i pół Warszawa 58.30 Budapeszt 90.77 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.48 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.06 Buenos Aires 218 i ćwierć.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. sierpnia (Tel. G. P.). N. Jork 485.20 Holandja 12.11 3/8 Francja 123.96 Belgja 34.89 1/8 Włochy 92.81 Niemcy 20.36 1/8 Szwajcarja 25.22 Hiszpanja 33.18 5/8 Danja 18.21 i ćwierć Szwecja 18.10 3/8 Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 193.06 Praga 163.96 Budapeszt 27.80 Białogród 276 Sofja 670 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. sierpnia (Tel. G. P.). Londyn 123.97 N. Jork 25.53 Belgja 355 i ćwierć Hiszpanja 373 i pół Włochy 133.60 Szwajcarja 491 i ćwierć Danja 680 i pół Holandja 1023 i ćwierć Norwegja 680 3/4 Szwecja 684 i pół Praga 75.60 Rumunja 15.15 Niemcy 608 3/4 Wiedeń 3/4.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 8. sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót ożywiony. ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 7.50—8.00, pół, dol. kanad. 8.79—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00, [illegible] 20 marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] dolarach **za 1—2 płaca** [illegible] ½ **gr. mniej.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 8 sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12.05 Koncert z płyt gramof. 16.20 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Muzyka rosyjska. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej.

Karków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.50 Transm. z Poznania. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Transm. kom. z Warszawy.

Poznań 334 13.05 Koncert gramofonowy. 18.00 Koncert solistów (Transmisja z Warszawy). 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 23.000 Transm. z Poznania.

Katowice 408 16.20 Nadprogram. 16.30 Transm. z Krakowa. 17.00 Muzyka płyt gramofonowych. 18.00 Transm. z Warszawy. 19.45 Nadprogram. 20.30 Transm. z Krakowa.

Wilno 385. 18.00 Transm. z Warsz. Koncert popołudniowy. 19.00 Audycja dla dzieci. Koncert 20.30 Transm. z Warszawy. 22.5 Transm. muzyki tanecznej z rest. Polonia w Wilnie.

Wrocław 253 16.30 Jazzband radjostacji wykona najnowsze melodje taneczne.

Lipsk 259 16.30 Koncert 20.00 Koncert „Opery włoskie", wyk. Lipska Ork. Symfoniczna oraz soliści. E. Gaf. A. Dimono E. Possony (śpiew).

Królewiec 276 19.40 Nowiny z całego świata. 20.5 Koncert radjoorkiestry.

Kopenhaga 281 21.45 Lekki koncert radjoorkiestry.

Koszyce 293 18.15 Koncert. 19.00 Transmisja z Pragi.

Londyn 356 16.00 Koncert orkiestry wojkowej. 23.05 Muzyka taneczna ork. B. B. C.

Hamburg 372 16.15 Lilonja. Wyjątki i arje z popularnych oper, Sol. Willy Bichel (tenor) 22.15 Muzyka taneczna.

Tuluza 381 13.5 Koncert. Soliści. Piosenki hiszpańskie. Orkiestra.

Frankfurt 390 15.15 Program dla dzieci. 16.15 Koncert radjoorkiestry.

Berlin 418. Koncert radjoorkiestry. 20.00 Muzyka taneczna.

Stockholm 36. 18.30 Płyty gramof. 20.00 Koncert popularny.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 21.00 Koncert wokalno - instrumentalny i recytacje.

Langenberg 473. Koncert popularny. 17.35 Koncert zesp. mandolinistów.

Medjolan 501 11.15. Produkcje muzyczne. 17.00 Jazzband.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 20.20 Arje Haerrdla, Glucka, Bethovena i Bacha odśpiewa Jella Brau-Fernwald.

Budapeszt 550. 12.05 Kapela cygańska. 19.5 Recytacje.

Piątek, 9. VIII. 1929.

Warszawa 1411 12.05 Koncert z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Zbigniewa Dymmka. W programie Strauss. O. Metra. F. Popy i inni.

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.50 Transm. z Poznania. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu symfonicznego z Doliny Szwajc. (Warszawa).

Poznań 334 13.05 Koncert gramof. 18.00 Koncert popołudniowy. „Obrazki Wschodu". Wyk. artyści opery poznańskiej. Aniela Szlemińska (sopran) Mieczysław Perkowicz (tenor) Mieczysław Mierzejewski (akompanj.).

Katowice 408 18.00 Transm. z Warsz 20.30 Transm. koncertu z Warsz.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramof. 12.50 Transm. z Poznania. 17.20 Audycja dla dzieci. 19.00 Audycja wesoła. 22.45 Transm. z Warsz.

Wrocław 253 16.30 Koncert radjoorkiestry. Muzyka lekka.

Lipsk 259 16.30 Koncert Lipskiej Ork. Symf. (Mozart, Brahms, Humperdinks.

Królewiec 276 19.40 Nowiny z całego świata. 20.00 Transm. z Berlina. Wesoły wieczór. 22.30 Muzyka lekka i taneczna z Gdańska.

Kopenhaga 281 21.00 Koncert solistów. 22.00 Koncert radjoorkiestry.

Koszyce 293 16.00 Koncert z Pragi. 22.00 Jazzband.

Brno 341 16.30 Koncert **kameralny** z Pragi. 21.00 Koncert ork. wojskowej.

Londyn 356 19.30 Muzyka taneczna. 21.35 Radjokabaret.

Hamburg 372 17.50 Koncert popularny radjoorkiestry.

Tuluza 381 13.45 Koncert, akardjon, występy solistów, muzyka taneczna.

Frankfurt 390 12.15 Płyty gramof. 17.45 Koncert ze Stutgartu.

Berlin 418 20.00 Wesoły wieczór.

Stockholm 436 19.30 Koncert popularny. 20.00 Koncert radjoorkiestry.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 15.00 Program dla dzieci. 21.00 Muzyka lekka i taneczna.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 16.00 Koncert popołudniowy.

Budapeszt 550 12.05 Koncert solistów. 19.45 Koncert radjoorkiestry.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. VIII. 1929.

WHITE I ADAMS: 66

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

Flaga wznosiła się na szczycie góry, tak, że musiała być widoczna dla przejeżdżających przypadkowo okrętów. Na dziesięciostopowej, starannie wygładzonej żerdzi, podpartej kupą kamieni, trzepotało się czarne jak smoła płótno, bez żadnego godła.

— Przynieście tu flagę! — rozkazał kapitan.

Bosman Congdon zajął się zdjęciem płachty. Nagle rzekł, uśmiechając się:

— Proszę mi wybaczyć, panie kapitanie!...

— Co takiego?

— To nie żadna flaga, a raczej część przyodziewku. Jest to za pozwoleniem, koszula.

— Nie widziałem jeszcze czarnej koszuli! — mruknął Trendon.

— Bo też nie jest ona czarna. Proszę uważać, panie doktorze!

Bosman oderwał płachtę i strzepnął ją, przyczem chmura sadzy wionęła mu w twarz. Krzyknąwszy, rzucił ową koszulę i padłszy na ziemię, zaczął się tarzać.

—Osioł! — zawołał Trendon. — Hej wy tam, ostrożnie!

Potem otworzył ową kasetkę lekarską i zajął się bosmanem, który wreszcie blady i zmieszany powstał. Trendon rzekł do kapitana:

— Oto ma pan obraz działania trujących gazów. A przecie człowiek ten odetchnął tylko pyłem, będącym ich pozostałością.

— To kiepski prognostyk dla człowieka, którego szukamy — rzekł Parkinson.

— Jeśli pozostał tu na górze, to nie żyje! — oświadczył Trendon stanowczo.

— Obejrzyjmy teraz dokładnie żerdź flagi.

— Pochodzi ona z wybrzeża! — rzekł Trendon po dokładnem zbadaniu.

— Wygładzona przez wodę, hm! Może nie jest on taki martwy, za jakiego go uważamy.

— Co pan myśli, doktorze? Niezupełnie pana rozumiem

— Przyjąwszy, że to nasz człowiek wymyślił sobie ten przyrząd sygnalizacyjny, więc wlókł żerdź z brzegu, by ją zatknąć tu w górze. Dlaczego? Całkiem poprostu dlatego, że stąd jest ona najlepiej widoczna. Ponieważ jednak miejsce to nie nadaje się do stałego pobytu, więc zostawiwszy flagę, poszedł sobie dalej.

— Ależ w takim razie musielibyśmy go spotkać na wybrzeżu.

— Widział pan tę jaskinię, bardziej na północ? Byłaby dobrem schronieniem przed wyziewami gazowemi.

— No, warto spróbować! — rzekł kapitan, przykładając lunetę do oczu.

— Oho, co to? Proszę, spójrz pan prędko!

Trendon wskazywał na niewielki kawałek drzewa, wyrobiony w kształcie ręki wskazującej. Znak ten umocowany był na drzewcu bandery, w wysokości człowieka.

Wszyscy skupili się dokoła drogowskazu, a Trendon zawołał:

— Do kroćset djabłów! Widocznie zapadł się w ziemię, bo znak ten jest skierowany prostopadle ku ziemi!

— Osobliwa rzecz. Ale skoro znak tak pokazuje, to trzeba tam szukać. Dalej, odwalać kamienie! — nakazał kapitan.

Po podniesieniu pierwszego kamienia ujrzano róg kawałka tektury, która po bliższem zbadaniu okazała się okładką książki. Dalej odwalano głazy, a gdy żerdź flagowa upadła, pozbawiona podpory, wydobyto ów przedmiot i wręczono kapitanowi.

Siedząc na bloku skalnym, Parkinson i lekarz zagłębili się w czytaniu znalezionej książki.

ROZDZIAŁ II.

KRYJÓWKA.

Książka, był to tom in quarto, o rogach oprawnych w skórę. Kapitan otworzył ją. Na wewnętrznej stronie okładki misternem, kanciastem pismem były wypisane słowa:

Karol August Schermerhorn
1409½ Spruce Str
Philadelphia Pa

Dalsza stronica była pusta.

— To po niemiecku! — zawołał rozczarowany kapitan Parkinson, przewróciwszy kilkanaście kartek. — Czy umie kto czytać po niemiecku?

C. d. n.

KONCES. Kursy Maturyczne i Uzupełniające „OŚWIATA", Lwów, Młkowskiego 11. przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej, kursu z zakresu 6-ciu i 4-ch klas gimnazjalnych. Reflektuje się tylko na kandydatów w materjale naukowym odpowiednio zaawansowanych. Ilość miejsc ograniczona. Nauka w budynku gimnazjalnym. Wpisy przyjmuje, wyjaśnień udziela sekretarjat od 12—1 i 5—6. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 6089-3

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

KRYNICA willa Adela pokoje od 3 s. z utrzymaniem od 11 zł. Pokubiatło. 6069-2

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica. 4289-?

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POSZUKUJE się dla słuch. uniw. pokoju z osobnem wejściem wraz z utrzymaniem, możliwie w okolicy Kochanowskiego (Ochronek, Sakramentek itp.). Zgłoszenia pod „Słuchaczka" do Administracji. 6077-2

POKÓJ umeblowany odnajmę dwom słuchaczom weterynarji w pobliżu tej. Wiadomość za pośrednictwem rodziców do Administracji pod „Spokój". 6096

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

MECHANIKA-maszynistę z dobremi poleceniami poszukuje się. Odpisy świadectw nadsyłać: Zarząd Dóbr Ks. Sapiehy, Bilcze Złote. 6057-3

RETUSZERA wzgl. retuszerkę **siłę** pierwszorzędną poszukuję. Posada do objęcia natychmiast w Stanisławowie. Jędryk, Gmach „Warszawa". 6049-3

ZDOLNĄ modystkę przyjmie Topolnicka, Pasaż Mikolascha. 6094

POMOCNIK z działu żelaznego i praktykant polak z 4 kl. gimn. zostanie przyjęty M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 6098-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 5369-12

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania" 4550-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FOLWARK na Podolu z wkładem do 60.000 dolarów kupi, folwarki 300, 100, 40, 30 i 20 morgowe sprzeda, dzierżawy folwarków od 100 do 600 morgów poszukuje Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 6064-2

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

GABINET męski mahoniowy, kilka pięknych jadalń i sypialń wiedeńskich okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. firma Markiewicz, sklep korzenny. 6060-5

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny zawsze na składzie — jak nowe sprzedaje **Hanak, Piłsudskiego 21. I. piętro.** 6038-5

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40, Skrzynkowe tapicerowane 50, Umywalki 5, **Wkłady** druciane 27, **Materace** 3 poduszki 30 zł., Włosienne 75, **Otomany** gobelinowe 55, **Kanapki** rozkładane 55, **Bufaliki** rozkładane 45, **Łóżko** mosiężne 200 złotych, **Zaks,** Lindego 6. 6035-7

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

DOMOWE obiady smaczne i obfite, ul. św. Józefa l. 2 parter na prawo. 6108

KRAWCZYNI z krojem wyjechałaby na wieś. Zgłosz. do Administracji pod „Sroka". 6109-2

KLIENTKA moja odda w żyznej okolicy w dzierżawę młyn o pierwszorzędnych maszynach, 18 par walców, 9 stołów, motor 150 koni, przemielający 3 wagony zboża na dobę, pędzony ropą. Wiadomości: adwokat O. Feder, Lwów Legjonów 1. 6073-2

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boularda 4 „Eureka". 6022-3

PRZYJEMNIE się czyta przez cwikiery z „Optyki", Piłsudskiego 19. 6099

NOWOŚĆ PWK! Łatwa zabawna sprzedaż znajomym lub zawodowo. Artykuł 50 groszowy. Zysk 60%. Trzy wzory listownie 75 groszy. Lwów, Mikołaja 17, A. Schopper. 6100

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojsk. wyst. przez PKU. Stryj na nazwisko Rawtyk Michał, urodzony w Glinnym, zamieszkały w Truskawcu. 6107

KÓŁKO rolnicze w Staremsiole pow. Bóbrka, wydzierżawi z dniem 1. września sklep korzenny wraz z urządzeniem, trafiką, sprzedażą wódek w zamkniętych naczyniach i wyszynkiem piwa. Oferty przyjmuje zarząd Kółka Rolniczego do dnia 25. sierpnia. Stacja kolejowa w miejscu. Zarząd. 6093



OD 7. DO 19. WRZEŚNIA 1929 R.
IX. TARGI WSCHODNIE
W E L W O W I E
Ostateczny termin zgłoszeń upływa dla wystawców z dniem 20. sierpnia 1929 R. Spóźnione zamówienia stoisk nie będą mogły być uwzględnione. — Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje: Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, Plac Wystawowy. Telefon Nr. 9-64.

Do L. 1853/929/OA/BZ/OK. Lwów, dnia 6. sierpnia 1929.

DOSTAWA PIASKU.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych wzywa niniejszem interesowane firmy do składania ofert na dostawę piasku z terminem do dnia 16 sierpnia 1929 godzina 12-ta w południe. Bliższe warunki są do przejrzenia w Biurze Zakupów M. Z. E. przy ulicy Wólecka 2.

Inserujcie w Gazecie Porannej

STAROSTWO W DROHOBYCZU.

Drohobycz, dnia 2. sierpnia 1929

L. 5325/29
V.

KONKURS

na dwie posady wywiadowczyń przy Ośrodku Zdrowia w Drohobyczu.

Do posad tych przywiązane są pobory do 200 zł. miesięcznie.

Warunki wymagane: 1) Nieprzekroczony 35-ty rok życia.

2) Obywatelstwo polskie.

3) Odpowiednia praktyka w przychodni lub dowód ukończenia kursu wywiadowczyń w Warszawie.

4) Życiorys.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Starostwa w Drohobyczu najpóźniej do 20 sierpnia br.

Starosta powiatowy
wz. Kisielewski.

6092

Humor.



Urzędnik państwowy, rozpoczynający urlop:
— A figa, szanowny budziku! — dziś śpię do 12-tej w południe! Bądź zdrów!

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazyjnie do sprzedania.
„PILOT" Lwów, Batorego 4.

Piece łazienkowe, gazowe i węglowe, wszelkich typów naprawia pod gwarancją Zakład Blacharski A. SŁAWIK Lwów, Ossolińskich 8.

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz zwykłe, PRASY do oleju, PRASY do dachówek, MIESZARKI do betonu, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, OBRABIARKI do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz 1-szpaltowy millmetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.